



Posiedzenie Komitetu Wykonawczego

Automatyka w krajach RWPG

MOSKWA (PAP) — Pod przewodnictwem wicepremiera PRL JANUSZA OBOJOWSKIEGO rozpoczęło się w Moskwie 113 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG.

Komitet Wykonawczy rozpatrzył zagadnienia wielostronnej współpracy państw wspólnoty socjalistycznej. Jednym z nich są sprawy tworzenia i wdrażania automatyzowanych systemów produkcyjnych, obejmujących kompleksy wysokich automatyzowanych urządzeń, nowoczesnych procesów technologicznych, systemów transportu, stosowania nowych narzędzi jednolite sterowania, za pomocą jednej elektronicznej maszyny cyfrowej.

W ostatnim dziesięcioleciu w krajach członkowskich RWPG nagromadzone zostały doświadczenia w zakresie wykorzystania takich systemów, pomyślnie realizowane są programy wspólnych prac konstrukcyjnych. Komitet Wykonawczy nakreślił dalsze działania w tej dziedzinie, w drodze międzynarodowego podziału pracy i zadań w zakresie prac naukowo-badawczych, organizacji wyspecjalizowanej produkcji itp. Działania te wspierane będą jednocześnie przygotowaniem potrzebnych kadr inżynierskich oraz naukowych.

Komitet Wykonawczy RWPG rozpatrzył także problemy doskonalenia transportu, przystosowywania go do stale rosnących potrzeb przewozów między krajami socjalistycznymi.

U progu nowych zadań

PRON dokonuje oceny swej działalności

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Białymstoku odbyło się uroczyste posiedzenie Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON, z udziałem przedstawicieli Sygnatariuszy Deklaracji PRON: I sekretarza KW PZPR — Włodzimierza Kaledzińskiego, prezesa WK ZSL — Ryszarda Niwińskiego, przewodniczącego WK SD

— Eugeniusza Kulakowskiego, przewodniczącego Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX — Zbigniewa Olberta i przewodniczącego Oddziału Wojewódzkiego Chrześcijaństwa — Józefa Kozłowskiego. Ciąg dalszy na str. 2

W naszym regionie

Bilans u Merkurego

INFORMACJA WŁASNA

Przełom roku skłania nas do refleksji nad minionym czasem, zastanawiamy się nad zmiłymi i doświadczeniami minionych kilkunastu miesięcy, nad tym, w jaki sposób dokonania czy niepowodzenia mogą rzutować na przyszłość. Dziś — próba spojrzenia na dzisiejszy, z którym każdy z nas spotyka się na co dzień. Mowa o handlu i usługach.

Więcej towarów... trochę mniej kłopotów

Jak widzą miniony rok przedstawiciele tych branż w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim? Być może ich interpretacja będzie nieco odbiegała od poglądów wielu z nas, trzeba jednak dać sobie sprawę, że jest to spojrzenie na zagadnienia w skali nieco szerszej.

Zdaniem osób odpowiedzialnych za handel z ramienia Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — miniony rok w sklepach województwa zapisał się przede wszystkim pełniejszymi półkami; o wiele

mniej było narzekania na brak podstawowych artykułów spożywczych; poprawił się nieco rynek mieny. Znaczenie większe, niż w 1983 roku, były dostawy towarów. Ogółem w województwie sprzedano ich w minionym roku za sumę blisko 60 mld zł (jest to o prawie 19 proc. więcej, niż w roku poprzednim). Wskaźniki cenowe mogą być jednak mało obrazowe; posłużmy się więc ilościowymi.

W minionym roku sprzedano o 78 proc. prałek automatycznych więcej, niż w 1983 r., chłodziarek i zamrażarek — o 81 proc., maszyn do szycia — o 81 proc. Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 12 (10 401) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985-01-15, wtorek Wydanie 1, 2 Cena 5 zł

Wyowiedz ministra Pracy, Płac i Spraw Socialnych

Propozycje podwyżek emerytur i rent

WARSZAWA (PAP) — Na jakie wyrównania mogą liczyć emeryci i renciści w związku z proponowanymi zmianami cen żywności? To pytanie zadawane jest najczęściej podczas obecnych konsultacji. W związku z tym dziennikarka PAP zwróciła się do ministra Pracy, Płac i Spraw Socialnych STANISŁAWA GEBALI z prośbą o skomentowanie propozycji rządu w tej niezwykle ważnej kwestii społecznej.

Ogromne zainteresowanie emerytów i rencistów zmianami cen i wyrównaniami ich skutków jest zupełnie zrozumiałe. Bardzo wielu emerytów i rencistów ma stosunkowo niskie świadczenia i żyć im się trudno. Sytuacja tej licznej grupy ludzi, która sama, własną pracą nie jest w stanie wyrównać sobie wzrostu kosztów utrzymania, jest jednym z głównych punktów odniesienia polityki społecznej państwa w latach osiemdziesiątych. Wystarczy stwierdzić, że na emerytury i renty wydano w 1981 r. 201 mld zł, a w zeszłym roku — prawie 620 mld zł. Nie twierdzę oczywiście, że to już wystarcza, ale w naszej trudnej sytuacji gospodarczej trzykrotny wzrost w krótkim czasie wydatków na emerytury i renty — to wysiłek niemożliwy.

Tempo wzrostu wydatków na emerytury i renty było dotychczas zbliżone do wzrostu kosztów utrzymania, a mimo to przeważająca część emerytów i rencistów przegrywa w wyścigu cen i dochodów. Co proponuje rząd, żeby ich sytuacja w tym roku przynajmniej się nie pogorszyła?

W Centralnym Planie Rozwoju na 1985 r. przewidziano utrzymanie w tym roku — w skali globalnej — realnej wartości emerytur i rent pracowników i przeznaczono na podwyżki tych świadczeń 56 mld zł. Świadczenia te będą zwiększone o ok. 12 proc., a więc w takim stopniu, w jakim wzrosną w tym roku ceny. Z oceny struktury emerytur i rent wynika jednak, że sytuacja materialna weteranów pracy jest zróżnicowana, przy czym przeważająca ich

procent ogółu emerytów i rencistów otrzymuje 5-6 tys. zł miesięcznie. W sumie blisko 70 proc. emerytów i rencistów pobiera świadczenia nie przekraczające 9 tys. zł. Dlatego rząd uznał, że kwotę przewidzianą w planie na podwyżkę emerytur i rent trzeba w pierwszym rzędzie przeznaczyć na podniesienie poziomu świadczeń z tzw. stałego portfela.

Ciąg dalszy na str. 3

Obradowało Prezydium Rządu

14 bm. obradowało Prezydium Rządu. Rozpatrzyło zagadnienia polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej oraz zapoznalo się z informacją ministra Administracji i Gospodarki Przemysłowej o realizacji zaleceń i wniosków pokontrolnych NIK w zakresie gospodarowania komunalnymi lokalami mieszkalnymi.



Rozmowy USA — ZSSR na tematy bliskowschodnie

● NOWY JORK — Rząd prezydenta Reagana zakomunikował Egipcjom i Izraelcom, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zgodziły się przeprowadzić rozmowy na temat kryzysu na Bliskim Wschodzie. Wysoki rangą pracownik Departamentu Stanu USA, Mark Palmer przekazał tę informację telefonem do Kairu i Tel Awiwu po zakończeniu spotkania Anwara Sadata z Georgiem Shultsem w Genewie. Na razie nie ustalono dokładnej daty rozmów.

Nowy premier Kambodży

● HANOI — Nowym szefem rządu Kambodży został dotychczasowy wicepremier i minister Spraw Zagranicznych, Hun Sen. Zastąpił Chana Sę, który zmarł 21 grudnia ub.r. na atak serca.

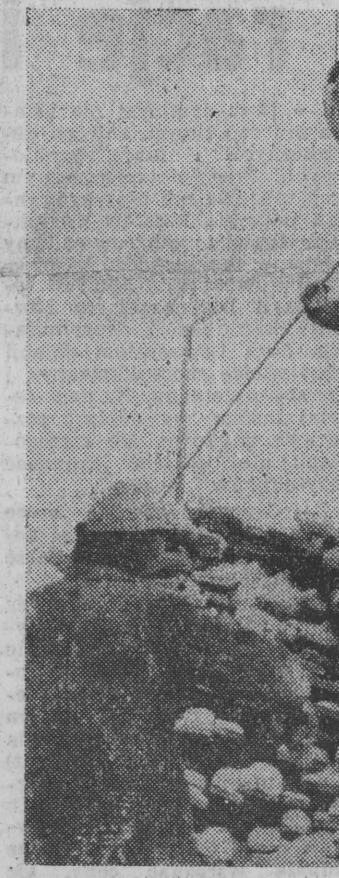
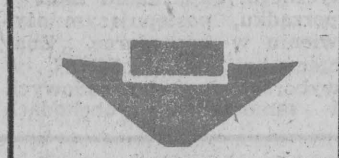
Kongresmeni na Kubie

● HAWANA — Na Kubie przebiega dwudniowy kongres młodych amerykańskich demokratów. Wśród uczestników jest młodym człowiekiem James A. S. Leach, który przybył na 5-dniowe rozmowy z rządem o możliwościach wzajemnej współpracy gospodarczej między Kubą i USA.

Zjednoczenie opozycji w Czaradzie

● PARYŻ — W Czaradzie utworzone zjednoczenie frontu przeciwników premiera francuskiego, Jacquesa Chiraka, zgrupowało wokół siebie opozycję z różnych nurtów. W skład zjednoczenia wchodzi m.in. grupa zgrupowana wokół nazwiska Habsburga. W ostatnich miesiącach na polu polityki społecznej przetrwały siły opozycyjne, które w ramach zjednoczenia Habsburga, w pretekście rozdziału z rządem, mogłyby wywierać na niego nacisk. Mimo że wojska Habsburga są wyposażone w nowoczesną broń, produkcję i zaopatrzenie oraz korzystają z usług doradców francuskich i amerykańskich, nie są w stanie konfrontować sytuacji w prowincjach południowych.

Brygada MARIANA SKOCZKA pracuje przy przeładunku tarczy. Fotoreportaż ROMANA SIENKI o suchym porcie PKP w Genuszuach zamieszczamy na str. 3.



Warianty rozwiązania Co z wolnymi sobotami w szkołach?

WARSZAWA (PAP) — Wolne soboty w szkołach są tematem ciągłych rozważań tak przez nauczycieli jak i rodziców. Jedni są za ich utrzymaniem, inni domagają się zmian motywując je szeroko pojętym interesem zdrowia uczniów. Coraz bardziej bowiem daje się we znaki przeciążenie dzieci nadmierną liczbą godzin lekcyjnych dziennie, skracanie przerwy między lekcjami, brak czasu na zajęcia dodatkowe itp.

Szczególnie trudna jest sytuacja w szkołach przepiętno-

nych, w których nauka odbywa się na dwie zmiany i trwa do późnych godzin popołudniowych. Dochodzą do tego kłopoty rodziców pracujących w wolne soboty i mających trudności z zapewnieniem opieki dzieciom pozostającym w domu.

Równocześnie „kurczy się” coraz bardziej rok szkolny. Liczba dni nauki balansuje na krawędzi minimum, co utrudnia realizację programów szkolnych.

Propozycja skierowana przez resort Oświaty i Wychowania pod adresem szkół pracujących systemem zmianowym, o podejmowanie nauki w wolne soboty, nie spotkała się z entuzjazmem. Tylko nie-

liczne szkoły inicjatywy te podjęły.

W tej sytuacji, licząc się z potrzebą zmian, Ministerstwo Oświaty i Wychowania postanowiło poddać szerokiej konsultacji społecznej propozycję rozwiązania tego problemu. Sprawa ta jest bardzo istotna, dotyczy życia prawie każdej rodziny. Dajcie się więc ponieść opinii, która będzie najlepiej odpowiadała życzeniom społecznym.

W rozważaniach bierze się pod uwagę 4 warianty rozwiązania:

wariant I — zachowanie stanu obecnego, przy utrzymaniu wolnych sobót; rok

Ciąg dalszy na str. 2

Wariant II — zmiana systemu, w którym nauka odbywałaby się na trzy zmiany, z czego jedna odbywałaby się w wolne soboty; rok

Ciąg dalszy na str. 2

Wariant III — zmiana systemu, w którym nauka odbywałaby się na trzy zmiany, z czego jedna odbywałaby się w wolne soboty; rok

Ciąg dalszy na str. 2

Wariant IV — zmiana systemu, w którym nauka odbywałaby się na trzy zmiany, z czego jedna odbywałaby się w wolne soboty; rok

Ciąg dalszy na str. 2

Wariant V — zmiana systemu, w którym nauka odbywałaby się na trzy zmiany, z czego jedna odbywałaby się w wolne soboty; rok

Ciąg dalszy na str. 2

Wariant VI — zmiana systemu, w którym nauka odbywałaby się na trzy zmiany, z czego jedna odbywałaby się w wolne soboty; rok

Ciąg dalszy na str. 2

Wariant VII — zmiana systemu, w którym nauka odbywałaby się na trzy zmiany, z czego jedna odbywałaby się w wolne soboty; rok

Ciąg dalszy na str. 2

Wariant VIII — zmiana systemu, w którym nauka odbywałaby się na trzy zmiany, z czego jedna odbywałaby się w wolne soboty; rok

Ciąg dalszy na str. 2

Wariant IX — zmiana systemu, w którym nauka odbywałaby się na trzy zmiany, z czego jedna odbywałaby się w wolne soboty; rok

Ciąg dalszy na str. 2

Wariant X — zmiana systemu, w którym nauka odbywałaby się na trzy zmiany, z czego jedna odbywałaby się w wolne soboty; rok

Ciąg dalszy na str. 2

Sam rząd mieszkańców

Pracy nikomu nie zabraknie

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, 14 bm. w Łomży w wspólnym posiedzeniu obradowało Prezydium WRN i RW PRON oraz Wojewódzki Zespół Poselski. Jednym z podstawowych tematów była ocena kampanii wyborczej do organów samorządowych mieszkańców miast i wsi.

W Łomżyńskim odbyło się 1378 zebrań i konferencji delegatów, z tego 38 w osiedlach miejskich. Uczestniczyło w nich ponad 35 tys. wyborców, czyli zaledwie 13,8 proc. uprawnionych z tego w miastach 1,5 proc. wyborców. Większa frekwencja notowana w miejscowościach o mniejszej liczbie wyborców.

W wszystkich osiedlach i sołectwach przebiegały programy działania samorządów na bieżącą kadencję. W

szesnastu wsiach — Sobolewie i Pietkach-Grzechach (gmina Klukowo), Wiszowat i Skrochów (gmina Grabowo) oraz w Tyborach Wólcie i Bujnach-Biszewie (gmina Wysokie Mazowieckie) nie wybrano rad sołectw. W wybranych organach samorządu mieszkańców stosunkowo niewielki jest udział kobiet i młodzieży.

Ciąg dalszy na str. 2

W rozmowach w Ministerstwie Handlu Zagranicznego pod przewodnictwem ministra Tadeusza Nesselwandra o-mówiono całokształt polityki polsko-belgijskiej w wymiarze handlowym i współpracy gospodarczej oraz instrumenty umożliwiające wzrost wzajemnych obrotów.

Ustalono wznowienie prac polsko-belgijsko-luksemburskiej komisji mieszanej, której kolejna sesja odbędzie się po kilku latach przerwy, w marcu br. w Brukseli.

Strona belgijska zapowiedziała przyjazd do Polski wiosną br. misji gospodarczej, której celem będzie rozszerzenie obecnych możliwości rozszerzenia handlu i nawiązania współpracy przemysłowej.

W tym celu misja będzie prowadziła badania i zbierała informacje o warunkach atmosferycznych.

(in)

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

40 lat temu

Sukcesy sprzymierzonych w 1944 roku spowodowały, że Niemcy hitlerowskie stały na początku 1945 r. u progu katastrofy. Z faszystowskiego bloku wypadły: Rumunia, Bułgaria, Finlandia i Węgry, które swoje wojska skierowały przeciwko III Rzeszy. Niemcy faszystowskie znalazły się w całkowitej izolacji. Otwarta kwestia pozo-

Na początku stycznia 1945 r., a więc tuż przed ofensywą styczniową, Wehrmacht stanowiąc jeszcze potężną siłę, licząc około 10 mln ludzi, z tego w wojskach lądowych było 7370 tys. Wojska te dysponowały wówczas około 32 tys. dział i moździerzy, 9.300 czołgami i działami pancernymi oraz około 5.300 samolotami; w tego około 53 proc. sił — 185 dywizji i 21 brygad — Niemcy utrzymywali na froncie wschodnim.

Przeciwko siłom niemieckim na froncie wschodnim, od Białymostu po Dunaj, dowództwo radzieckie skierowało trzy fronty białoruskie i esterskie ukraińskie. Wojska tych

frontów liczyły około 5700 tys. żołnierzy, o-ras 62 tys. dział i moździerzy, 10,5 tys. czołgów i dział pancernych oraz około 8,2 tys. samolotów.

W planach radzieckich ofensywę styczniową w kierunku na Berlin podzielono na dwa etapy. W pierwszym, obliczonym na 15 dni, wojska radzieckie i polskie miały osiągnąć dolną Wisłę do Bydgoszczy i zająć Poznań i Wrocław; w drugim — mającym trwać około 30 dni, zamierzano opanować

Ciąg dalszy na str. 2

Burza styczniowa

stawała jednak forma zakończenia wojny i problem ukształtowania właściwego ładu państwowego. Nie wiadomo było wówczas: czy zakończenie wojny przybierze postać gwałtownego załamania się oporu wojsk hitlerowskich i — wzorem I wojny światowej — dojdzie do zawieszenia działań; czy do — postulatowanej przez koalicję — bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich (treba będzie dochodzić na polach bitew. Za tym drugim rozwiązaniem przemawiała niezmienne polityka wojenna kierownictwa III Rzeszy.

Przeciek gazu sparaliżował Londyn

Centrum Londynu zostało sparaliżowane w nocy z niedzieli na poniedziałek, kiedy jeden z przeciwników zaalarmował policję, że w stacji metra „Piccadilly Circus” wyrzucano gaz. Policja natychmiast skierowała do stacji policję i w ciągu kilku minut w całym centrum Londynu wybuchł alarm. W tym czasie w stacji metra „Piccadilly Circus” wybuchł pożar, który spowodował śmierć jednego z policjantów i rannych zostało kilku osób. W tym czasie w całym centrum Londynu wybuchł alarm.

W tym czasie w całym centrum Londynu wybuchł alarm. W tym czasie w całym centrum Londynu wybuchł alarm. W tym czasie w całym centrum Londynu wybuchł alarm.

W tym czasie w całym centrum Londynu wybuchł alarm. W tym czasie w całym centrum Londynu wybuchł alarm. W tym czasie w całym centrum Londynu wybuchł alarm.

W tym czasie w całym centrum Londynu wybuchł alarm. W tym czasie w całym centrum Londynu wybuchł alarm. W tym czasie w całym centrum Londynu wybuchł alarm.

pogoda

Dziś — zachmurzenie przebiegać ma, możliwość słabych opadów śniegu. Temp. maks. — 14 do — 16, min. — 23 do — 25 stop. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany z kierunków wschodnich.

JUTRO — bez większych zmian. MIĘNIENIE: Północ, Dobro-sława i Dobrawa.

Ekspresem...

TRZEBA BY 22 LAT... BRĄKUJE PODSTAWOWYCH SKŁADNIKÓW

przebiegających żelwnych, żeby zastąpić nimi panele nie wytrzymałe ciśnienia nawiązujące w sieci centralnego ogrzewania. Dotyczy to woj. białostockiego, w którym w budynkach spółdzielczych wymienić należy aż 180 tys. m kw. grzejników. (ko)

SUWALSZCZAN CORAZ WIĘCEJ

Dość wysoki przyrost naturalny połączony ze zmniejszonym ruchem migracyjnym poza granice województwa utrzyma się w br. w Suwałkach. Przewiduje się, że w końcu 1985 r. liczba ludności wyniesie 446,2 tys., w tym 232,2 tys. to kobiety, 80,3 proc. suwalszczan

Ciąg dalszy na str. 2

Polskie leki antyrakowe

W ramach programu zwalczania nowotworów działają zespoły badawcze, opracowujące technologie dotychczas importowanych leków. Podjęto już produkcję leku znanego w świecie jako Belustin. W tym roku dojdzie do produkcji Betotretinu — poszukiwanego leku antynowotworowego.

Polscy badacze podjęli też prace nad technologią pochodnych syntetycznych Adriamycyn, w oparciu o oryginalne polskie patenty.

Wszystkie wspomniane leki są dostępne w Polsce, ale wysoki koszt ogranicza ich szerokie stosowanie. Z inicjatywą opracowania własnej technologii pochodnych Adriamycyn wystąpił naukowcy z Politechniki Gdańskiej, gdzie chemia leków osiągnęła wysoki poziom. (Om)

Konstanty Kulka w Wiedniu

W stolicy Austrii koncertował wybitny polski skrzypek Konstanty Kulka. W wiedeńskiej filharmonii Musikkverein wystąpił on z austriacką orkiestrą symfoniczną, wykonując koncert skrzypcowy nr 2 Beł Bartoka.

Występ polskiego artysty spotkał się z bardzo dużym i życzliwym aplauzem wiedeńskich melomanów. Konstanty Kulka wystąpił jeszcze czterokrotnie podczas obecnego tournée po Austrii, koncertując m.in. w miejscowościach: Krems, St. Pölten i Wiener Neustadt.

W suchym porcie PKP w Geniu-zoch

Dobre tempo przeładunku towarów

Mroź i zima nie sprzyjają ludziom pracującym pod gołym niebem, a mimo to dokerzy suchego portu przeładunkowego PKP w Geniu-zoch k.Sokółki (woj. białostockie) utrzymują normalne tempo wyładunku i przeładunku towarów radzieckich. Prace trwają na okrągło przez całą dobę. Do Geniu-zoch przychodzą pociągi załadowane traktorami, rowerami, telewizorami, lodówkami, skrzynkami z częściami zamiennymi do maszyn rolniczych, eternitem, chemikaliami, materiałami budowlanymi i farbkami. Szczęśliwie robotników

Studencki ruch naukowy

— Chwalę się nam nie wypada, ale co prawda, to prawda — białostocka Akademia Medyczna produkuje w działach studenckich towarów naukowych — mówią TERESA CZACZKOWSKA (przewodnicząca Komisji Nauki przy Radzie Okręgowej ZSP i DOROTA MILLER-FAMULSKA (przewodnicząca Rady Młodych Pracowników Nauki).

Taka ocena przywiezione ze zjazdu studenckich kół naukowych, który odbył się pod koniec ubiegłego roku w Warszawie. W nagrodę za aktywność, inicjatywy i osiągnięcia do tej pory wyniki, Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich pokryje częściowo koszty wyprawy naukowej do Indii, jaką akademicki STN zamierza zorganizować podczas najbliższych wakacji.

Tym bardziej mile to wieści, iż opinie na temat studenckiego ruchu naukowego w ogóle nie są zbyt pochlebne. Od dobrych paru lat można zauważyć wyraźny zanik zainteresowania młodzieży działalnością naukową. Obniżają się aktywność kół, do przeszłości należą sesje naukowe, zloty i konferencje.

Fakty te potwierdziły się raz jeszcze w czasie warszawskiego zjazdu. W studenckim ruchu naukowym zapanowała sytuacja wręcz kryzysowa, przypominająca nieco problem

rozlicza za to, co robią w ruchu naukowym. Oni sami uważają, że nie bardzo mają czas na zajęcia z młodzieżą.

Brak umiejętności posługiwania się literaturą, sposobu jej gromadzenia, korzystania z piśmiennictwa, będącymi podstawą pracy w laboratoriach — są często przeszkodą dla zdolnych młodych osób. Wyznacza wielu szkół wyższych stu-

KWADRATURY KOŁA.

Z 2,5 tys. kół naukowych, które istniały w 1979 r., obecnie funkcjonuje 600 — tylko trzecia część pod patronatem ZSP. Brakuje opiekunów do prowadzenia studenckiej działalności naukowej. Są to zazwyczaj młodzi pracownicy nauki, wyznaczeni nieraz z obowiązku, których nikt nie

dencka aktywność naukowa nie jest doceniana, ani preferowana, a niedokrotnie wręcz ginie w ogóle. Ruch naukowy traktowany bywa nierzadko jako kłopotliwy problem organizacyjny.

Jeszcze do niedawna z kół naukowych wywodził się w większości późniejsi asystenci. Teraz sytuacja wręcz się odwróciła. O pozostaniu w u-

czelni decydują często nie tyle predyspozycje, co czynnik materialny danej osoby, na ile może ona liczyć na pomoc materialną rodziny. Stąd też praca naukowa dla studenta nie stanowi wzorca godnego naśladowania.

Po tych wyliczeniach przyczyn niepowodzeń w działalności studenckiego ruchu naukowego, wypada postawić pytanie: w jaki sposób Akademia Medyczna sobie radzi, czy ma własną

Naukowego? przestrzega od lat pewnych zasad. Student w kole musi czuć się potrzebny. Nie może on spełniać funkcji laboranta — myślenie, ustalanie próbki. Musi dostać wycinek z prac badawczych i prowadzić je pod kontrolą opiekuna. Student powinien być przekonany, że na jego wyniki liczą cały zakład. Ma wówczas motywację do pracy i zadowolenie z tego, co robi.

— Jeśli uczelnia ma się rozwijać, to o przyszłość jej kadry trzeba dbać już teraz. I sprawa ta nie może być obojętna dla nauczycieli akademickich.

Zazwyczaj tych, co zgłaszają się do kół naukowych, łączy jedno — chęć poznania czegoś więcej niż zawiera podręcznik. Do opiekuna kół należało ukierunkowanie tych zainteresowań, nadanie im pewnego kształtu, nauczanie młodego człowieka podstaw pracy naukowej. Oczywiście, nie wszyscy mogą oczekiwać na etacie akademickiej. Ich ilość jest ograniczona. Zostają najlepsi. Tak być powinno.

ciąg dalszy na str. 4

Blaski i cienie

RECEPTY NA AKTYWNOŚĆ NAUKOWĄ

swoich studentów?

Profesor, Michał Malofiejew, kurator Studenckiego Towarzystwa Naukowego w AMB (wyróżniony ostatnio przez ZSP medalem „Za usługi dla Studenckiego Ruchu

Z Wczorajszych Listów

Nie tylko zimno...

Byliśmy bardzo zadowoleni z otrzymania mieszkania w bloku załadowym. Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego w Gieyoku. Chęć jednak napisać o perspektywach życia w tym mieszkaniu do domu przy ul. Bohaterów Westerplatte 25 i 15.

Najbardziej zadowolony z tego, że nie musimy płacić za ogrzewanie, co jest bardzo wygodne. Przyjeżdżamy zimą, a w bloku jest ciepło. Wcześniej, gdy mieszkaliśmy w domu przy ul. Bohaterów Westerplatte 25, musimy byliśmy zimą, a w bloku jest ciepło. Wcześniej, gdy mieszkaliśmy w domu przy ul. Bohaterów Westerplatte 25, musimy byliśmy zimą, a w bloku jest ciepło.

ADM. Stąd nie bardzo wiadomo, co to jest mieszkanie w bloku załadowym. Wcześniej, gdy mieszkaliśmy w domu przy ul. Bohaterów Westerplatte 25, musimy byliśmy zimą, a w bloku jest ciepło. Wcześniej, gdy mieszkaliśmy w domu przy ul. Bohaterów Westerplatte 25, musimy byliśmy zimą, a w bloku jest ciepło.

ZDZISŁAW GIEYKO ul. Bohaterów Westerplatte 25

Nad lekturą „Głosu Hajnowki”

Co mile i co drażliwe

Może nie wszyscy o tym wiedzą, że w latach pięćdziesiątych w Hajnowce ukazywał się „Drzewiarz”. Jego założycielem był inż. ALEKSY ZIN. Pismo stawiało sobie za cel krzewienie postępu technicznego, racjonalizacji, wynalazczości pracowników oraz wyrażanie opinii w dziedzinie leśnictwa i przemysłu drzewnego. O ile dobrze pamiętam, wydawano je sumptem społecznym. Poziom pisma pod względem fachowym i dziennikarskim był dość wysoki. Niestety, ale jak większość poczytnych społecznych hajnowskich inicjatyw wydawniczych z czasem została utracona.

Wspominam o tym dlatego, że ostatnio miałem przyjemność zapoznać się z dwudziestoma numerami „Głosu Hajnowki”. Oficjalnie w podtytułach nazywa się „go biuletynem PZPR”, ale tak po prawdzie jest to zupełnie dobra, redagowana gazeta lokalna. Przypomnę, że przed wojną, a i początkowo po wojnie, w niektórych regionach ukazywały się dość liczne pisma lokalne, często mające charakter ogólnopolski. To dopiero w latach pięćdziesiątych nastąpiła centralizacja prasy i masowe likwidowanie pism lokalnych.

Ale wróćmy do lektury „Głosu Hajnowki”. Oficjalnie jest to biuletyn partyjny, jedyny — obok wojewódzkiego — w Białymostku. Potrzeba wydawania biuletynu zrodziła konkretną sytuację polityczną, jaką wytworzyła się w Polsce po Sierpniu 80 i później po wprowadzeniu stanu wojennego. Chodziło o sprawienie przekazywania informacji i komentarzy do nich z instancji do organizacji partyjnych, członków partii i bezpartyjnych.

„Książki mówione” we wrocławskiej bibliotece wyprodukowała stale pracująca grupa ok. 200 czytelników. (P)

zamierzenia? Wydaje się, że twórcy „GH” nieprzypadkowo nazwali go właśnie „Głosem Hajnowki”. Chodziło im głównie o to, aby biuletyn wychodził naprzeciw oczekiwaniom działaczy partyjnych i społeczeństwa na rzetelną i uczciwą informację o życiu partii w mieście, kierunkach działalności jej komórek, szczególnie w przemyśle, o tym wszystkim, co w Hajnowce jest mile i drażliwe, dotyczy spraw i ludzi, spraw — dodajmy — w skali makro i mikro czyli ogólnokrajowym i ogólnomiejskim a zarazem i jednostkowym.

Co należy rozumieć pod pojęciem „informacji partyjnej”? Czy tylko kronikarskie zanotowanie różnych posiedzeń, konferencji, spotkań, uroczystości, jubileuszy? Owszem, taka rubryka znajduje się w każdym numerze „GH”, ale — przynajmniej w moim odczuciu — stanowi tylko margines w informowaniu o tym, co znajduje się w orbicie zainteresowań instancji i organizacji partyjnych. Informacja partyjna to nie tylko „protokół”.

Właśnie w takim szerokim znaczeniu pojmują ją autorzy pisyjący w „GH”. Obok „Kro-

O urlopach wychowawczych raz jeszcze

Matka do pracy a dziecko?

Dyskusja wokół urlopów wychowawczych trwa, a nawet jakby nabierała rumieńców. Poglądy są różne. Od skrajnych: zlikwidować, nie stać nas przecież na to, przystosować naturalny i tak jest za duży — po bardziej umiarkowanej, postulującej powolne ograniczenie plynących stąd przywilejów — w nadziei, że instytucja urlopów wychowawczych zmirze śmiercią naturalną.

Zarówno ci, którzy mówią: nie stać nas, jak i ci, którzy oczekują samolikwidacji, mają na myśli nie tyle nakłady państwa na finansowanie zasiłków wychowawczych, ile dolegliwości wynikające z ubytku pracowników. Ograniczenie przywileju finansowego w postaci zasiłku miałoby zatem zachęcić kobiety, które przebywają przy dzieciach, do powrotu do pracy. Życie wszakże idzie w wyjątkowo innym kierunku. Bo prościej: liczba kobiet przebywających na urlopie wychowawczym — mimo obniżenia się średniej wypłaty zasiłku do 2800 zł i mimo zmniejszenia się grona kobiet, którym taki zasiłek jeszcze przysługuje — zamiast obniżyć się, wyraźnie rośnie. I tak: w końcu 1982 roku na urlopie wychowawczym przebywało 795 tysięcy kobiet, zaś pod koniec 1983 — aż 880 tysięcy. W tym czasie liczba pobierających zasiłek wychowawczy zmniejszyła się z około 750 tysięcy do 721 tysięcy.

Czy zatem ograniczenie prawa do zasiłku może przynieść oczekiwany skutek w postaci masowego powrotu kobiet do (nie)zuczonej wcześniej pracy? Z podanej wyżej statystyki wynika, że jest to dość problematyczne. Nie pieniądze, jak się wydaje, grają w tej sprawie główną rolę, lecz niemożność ukłokowania dziecka w żłobku, a następnie w przedszkolu. Zresztą, jeżeli bliżej przyjrzyć się udziałowi zasiłku wychowawczego w utrzymaniu dziecka, okaże się, że nie pozostaje on w żadnym stosunku do tych kosztów.

Można nadto zapytać, czy warto biec się o to. Gdyby owe blisko 900 tysięcy kobiet mia-

ło zbrojną chęć wznowienia aktywności zawodowej — co by zaczęło się dzieć w żłobkach? W tej chwili, jak mnie poinformowano w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej, istnieje tu łatwa do zachwiania równowaga potrzeb i możliwości, zróżnicowana w poszczególnych miastach i województwach. Ta równowaga utrzymuje się właśnie dzięki urlopiom wychowawczym.

Kłopot matek — to jedna strona medalu. Kłopot państwa, które musiałoby zapewnić opiekę znacznej części tych dzieci — to druga. Jesteśmy pod względem miejsc w żłobkach i przedszkolach na szarym końcu europejskich tabel. I tak na 100 dzieci w Polsce tylko 4,5 proc. korzysta ze żłobków, gdy np. w NRD aż 49,5 proc., w ZSRR — 27 proc., w Bułgarii — 17,3 proc. itd.

Jeśli zaś martwić kogoś wydatki ponoszone przez państwo na zasiłki wychowawcze, stąd innym jeszcze rachunkiem: otóż w roku 1983 koszt jednego miejsca w żłobku kształtował się na poziomie 6624 zł, przy odpłatności rodziców wynoszącej miesięcznie 605 zł. Porównajmy to z podaną wcześniej wysokością (średnią) zasiłku wychowawczego...

Myślę, że wszystkie podane wyżej argumenty powinny studiować radykalnych zwolenników ograniczania zasiłków wychowawczych. Zawsze bowiem lepiej najpierw pomyslać.

LUDWIK BURSKE

Japończyk w Puszczy Białowieskiej

Polowania za dewizy

Od kwietnia do października ub. roku z możliwością polowań w Polsce za dewizy skorzystało 8,2 tys. myśliwych. W całym tym sezonie, który kończy się w lutym 1985 r., liczba zagranicznych „łowców” zwiększyła się — jak ocenia Polski Związek Łowców — do ok. 10 tys. Świadczy o to wzrost zainteresowania dewizowymi polowaniami w naszym kraju. W minionym sezonie przyjechało w tym celu 7,5 tys. osób.

Oznacza to, oczywiście, przyporządkowanie — tak potrzebnych państwu dewiz. Przypomnijmy, że w 1984 r. z eksportu zwierzyzny żywej, ubitej i właśnie — organizmów tego rodzaju polowań uzyskano prawie 25 mln dolarów.

Wśród przybyszów najwięcej poluje w naszym kraju myśliwych z RFN, następnie — z Francji, Danii i Austrii. Sporadycznie przyjeżdżają także na polowania Szwedzi oraz myśliwi z USA, a także Szwajcarzy i Japończycy.

Zarząd Główny Polskiego Związku Łowczego, będący obok Naczelnego Zarządu Lasów Państwowych najpoważniejszym partnerem Biura Polowań „Orbis”, zgłosił do odrzutu lawowego w sezonie 1984/85 zwierzyzny ok. 700 kół PZŁ. Zgodnie z możliwościami naszych łowisk największe przeznaczono do odrzutu sarn, rogaczków, dzików oraz jeleni — byków.

Będzie więcej firanek

O jeden milion 700 tys. metrów kwadratów firanek więcej niż w minionym roku — wyprodukują w 1985 r. zakłady fabryki „Wisn” w Skopinie k.Tarnobrzegu. Ubiegłoroczna produkcja wyniosła ponad 40 mln m kwadratów i była wyższa niż w 1979 r., kiedy to zakład zanotował najwyższą w powojennej historii produkcję.

„Wisn” posiada filie w Tarnobrzegu i Brzozowie, gdzie oprócz firanek wytwarza koronki i panterierę. (P)

z zagranicy

50 rocznica urodzin Elvisa Presleya

Prasa nie tylko muzyczna poświęca wiele miejsca postaci zmarłego w 1977 r. króla „rock and rolla” Elvisa Presleya. Okazja stała się 50 rocznica urodzin piosenkarza, przypadająca 8 stycznia.

Trudno w tym przypadku mówić o przypomnieniu Presleya, gdyż jego popularność wydaje się nie maleć. Tymu wielbicieli nadal ciągną do jego posiadłości w Memphis, a obrótni handlarze robią kokosowe interesy sprzedając „relikwie” w rodzaju szpilek, odzież, a nawet butelek whisky, które oprócz publikacji przypominających okoliczności debiutu Presleya, usiłując dobieść do sukcesu.

Nie ma tu przesady — w ciągu zaledwie 12 miesięcy 1980 r., po wydaniu singla z piosenką „Heartbreak Hotel”, przeistoczył się z prowincjonalnego piosenkarza country w brytyjskiego gwiazdę amerykańskiej. Było to możliwe dzięki specyficznej atmosferze kultury młodzieżowej tamtych lat. Pokoleń to miało buntownicze nastawienie do świata, odcinano się agresywnie od wartości uosabianych przez starszych. Symbolem młodzieżowej frustracji i niedostępowości stał się „buntownik bez powodu” — James Dean. W tych warunkach rozdzieli się zapotrzebowanie na nową muzykę i nowych idoli. Zwrócono się w stronę murzyńskiego rytmu i bluesa, chropowatej, głośnej muzyki z agresywnymi obrazoburczymi tekstami.

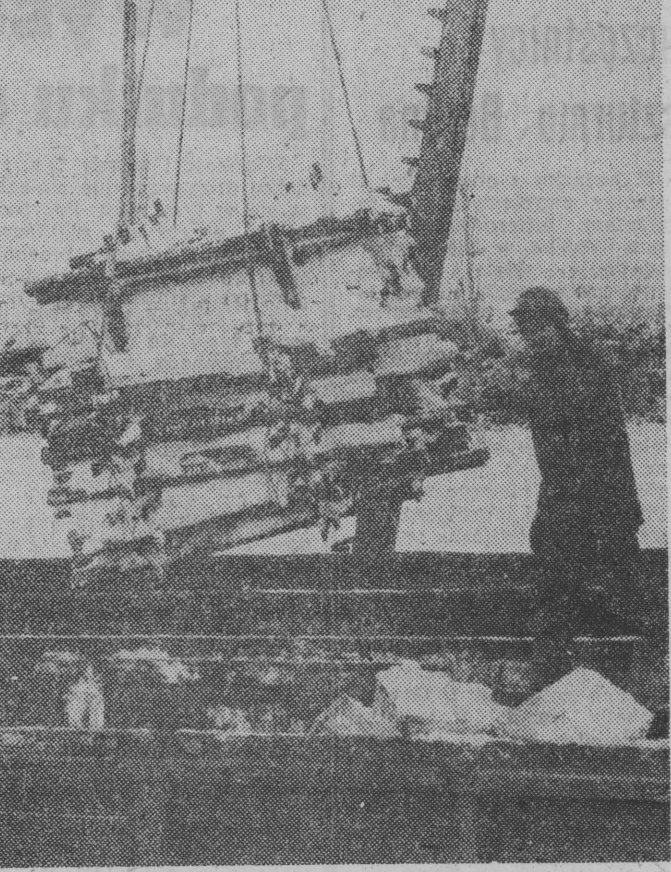
Pomimo całej buntowniczości młodzi biali Amerykanie nie byli jednak w stanie zaakceptować czarnoskórych artystów jako wyrazieli emocji pokolenia. Geniusz Presleya — jeżeli można użyć tego słowa — polegał na tym, że potrafił wynaleźć u innych wykonawców elementy

potrzebne mu do stworzenia własnego stylu. Niezbyt miła dla białych nazwa rytmu i blues zastąpiono terminem rock and roll i można było przystąpić do lansowania nowej gwiazdy.

Presley uwielbiał drażnienie publiczności. Na scenie bezustannie zmieniał pozycję, w jego zachowaniu było mnóstwo elementów erotycznych: mikrofon trzymał tak jakby obejmował szyję dziewczyny, głąszał go, przechylał jak w tańcu. W kulminacyjnym momencie kładł delikatnie stopy na scenie i kładł się na nim lub obok. Szokowało to starszych, a młodych wprawiało w ekstazę. Maurice Chevalier powiedział o nim: „ach to ten artysta, który śpiewa biodrami”.

Mimo uwielbienia, zwłaszcza przez rozhisteryzowane dziewczęta, okazało się, że Presley nie dorósł do roli baryta pokolenia. Od problemów młodych ludzi bardziej interesowały go pieniądze. Zaczął zarabiał bardzo dużo, ale chciał jeszcze więcej. Stał się typowym piosenkarzem komercyjnym — od agresywnego rock and rolla przeszedł do słodkich ballad w rodzaju Love Me Tender. Został ulubieńcem wszystkich — od nastolatka po starszaka.

choć przestał śpiewać rocka to jednak muzyka pozostała, jako odrębne zjawisko kultury masowej, charakterystyczne dla młodych ludzi. Zasiłga Presleya jest to, że młodzi otrzymali muzykę, z którą mogli się identyfikować. (PAP)



Wyładowywanie ciężkich broni wielopopulowych.

„Ojciec chrzestny” nagrany na... kasetach

We Wrocławiu coraz większym powodzeniem cieszą się „książki mówione” — zbiór nagranych na kasety magnetofonowe blisko 500 książek — dzieł światowej i polskiej literatury. Unikalnym na Dolnym Śląsku księgozbiorem „książek mówionych” dysponuje we Wrocławiu Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Miłkowskiego w specjalnym dziale fonotece. Wśród nagrań kasetowych znajdują się m.in. poezje Edwarda Stachury, Tadeusza Różewicza, utwory Sławomira Mrożka, proza Melchiora Wańkowicza. Wydawca książek mówionych, Zakład Wydawnictw i Nagrań Polskiego Związku Niewidomych, zażądał o doskonałych lektorów — są nimi aktorzy teatru i estrady.

Dodajmy, że niektóre „książki mówione” we wrocławskiej bibliotece trzeba wypożyczać do... walizki — min.licząc aż 90 nagranych kaset „Sage rodz Forsythów” Galsworthy’ego, nagranych na 60 kasetach „Jana Krzysztofa” Romain Rollanda czy „Ojca chrzest-

Na narty do Ustronia

Ustroń ma ambicje stać się drugim Szczyrkiem bądź Wisłą. Na zimowych urlopek przebywa tam ok. 10 tys. osób z całego kraju, którzy znaleźli dogodne warunki do aktywnego wypoczynku. Dla wczasowiczów organizowane są kulisy i sanne konie oraz skiegami czyli jazda na nartach za kółkami, a także spotkania z gwiazdami ludowymi i zespołami folklorystycznymi. W Ustroniu i okolicy czynnych jest 8 wyciągów narciarskich różnego typu. (PAP)

pomp oraz 1300 budowli. Są to urządzenia podstawowe, których naprawy wykonuje się na koszt państwa. Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych zleca i nadzoruje wszelkie prace, przede wszystkim budowę i remonty wszystkich urządzeń. Stali i cementu zużywa się znikome ilości.

Realizowane są najpilniejsze potrzeby w tym zakresie. W ciągu dziesięciu miesięcy ubiegłego roku wydatkowano na cele ponad 172 mln złotych; do wykonania wszystkich zadań zabrakło 43 mln.

Poza tym sprzęt jest mocno wyeksploatowany (dotyczy to szczególnie koparek KM251) i w związku z tym jego wydajność nie jest pełna. W najbliższych barwach przedstawia się sytuacja z materiałami budowlanymi, które są przeważnie lokalnego pochodzenia: jak: żwir, piasek, cement, drewno. Stali i cementu zużywa się znikome ilości.

Zgodnie z przepisami prawa wodnego utrzymanie i eksploatacja urządzeń melioracji — szczególnie tych należących do obowiązków użytkowników tych terenów, bądź też może być wykonana przez ich koszt. Stąd zorganizowani w spółkach wodnych (działalnością objętych jest 90 proc. powierzchni zmeliorowanych). Na pozostałych terenach czynności te wykonują państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie kółek rolniczych, rolnicze spółdzielnie produkcyjne oraz nieletnie przedsiębiorstwa indywidualne. Prace te polegają na cyklicznym wykaszaniu skarp i dna rowów, ich odmulaniu, naprawie umocnień, budowie przejazdowych i pletniowych, konserwacji studzienek i wyłotów drenarskich, oczyszczaniu rurociągów.

Obecnie prowadzą działalność 52 spółki wodne, do których należą 65 tys. członków. Są to jednostki o charakterze samorządowym, reprezentu-

ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy ze str. 3

W funkcjonowaniu studentów ruchu naukowego — podkreśla prof. Małolejew — powinno być autonomiczne, nie podlegające ingerencji państwa. Nieprawdą jest, że w STN mogą być tylko wybrane osoby. Przyjść może każdy, kto chce więcej wiedzieć, więcej o sobie, o świecie. Nie ma jednak nic wspólnego z masowością. Ruch naukowy powinien być skromny i liczbowo, ale skupiający najzdolniejszych.

W Akademii Medycznej koła istnieją przy każdym niemal zakładzie, jest ich ok. 30. W każdym kole — trzech, czterech studentów. W przeciwnieństwie do innych uczelni, gdzie STN swoją aktywność wiąże głównie z letniskowymi wyjazdami — w AMB naciska kładzie się na pracę koncepcyjną w ciągu całego roku.

— Nie zostawiam studentów na żywioł — powiedział w rozmowie z tygodnikiem „Ita” prof. Małolejew. Co tydzień mamy posiedzenia zakładu, na których referują to, co zrobili. Poza tym przychodzi na eksperyment, patrzy, co komu wychodzi. Jeśli ktoś źle pracuje, musi z koła odejść. Jeśli

ktos pozwala sobie na naciąganie wyników, bezwzględnie musi odejść.

Działalność studentów ruchu naukowego powinna być różnorodna, bo to przyciąga młodzież. W Akademii do zwyczajnych już wesołych trz. „biale niedziele” studentów medycznych, czyli wyjazdów w teren i badanie miejscowej ludności. Obozy naukowe —

Blaski i cienie

to konkretne tematy badawcze, wnoszące wiele cennych obserwacji, wyników (np. potwierdzenie przez studentów występowanie w okolicach Kolna i Gódnia wolanendemicznego).

Podsumowaniem pracy STN są konferencje. Po kilkuletniej przerwie na wiosnę ub. odbyło się ponownie spotkanie studentów kół naukowych, w tym również z Zakładem Biologii Filii UW. Był to zapoczątkowanie oneśro-

wiskowa współpraca między kołami. W tym roku również planuje się wspólną konferencję. Poszczególne koła zgłosiły już tematy i tytuły wystąpień. Same tytuły wskazują, że będzie czego posłuchać: źródła lecznicze na terenie Białostocczyzny od czasów najdawniejszych; choroby króla Zygmunta Augusta i królowej Bony; Krynica ja-

ko niedoszła stolica Polski; badania archeologiczne Białostocczyzny w ostatnim okresie; miejsca kultowe Jędrzejów i Słowian — to tylko niektóre tematy.

Nowością w akademickim STN jest utworzenie w ub. sekcji nauk humanistycznych, pierwsza, jaka w ogóle istniała w uczelnianych medycznych. Powstanie jej wynikiem z konieczności kształcenia nowego modelu lekarza. Na zjeździe — wtrącają Dorota

Famulska i Teresa Czarczowska — wypowiedzi profesora Małolejewa na ten temat przyjęto z ogromnym zainteresowaniem. Profesor mówił o potrzebie większej humanizacji studiów medycznych. Chodzi o to, by oprócz fachowości absolwent wyemigrował z uczelni właściwe podejście do pacjenta. Problem nie podnoszony przez wiele lat, a przecież jakże ważny, bo dotyczy

się osobowości przyszłego lekarza.

Sekcja humanistyczna zamierza 23 marca zorganizować międzyuczelnianą konferencję studentów z całego kraju, działających w podobnych kołach, jak i też zaprosić młodzież z Gódnia, Mińska, Tłuszczy. Tematem będzie sylwetka patrona AMB — Juliana Marchlewskiego oraz epoka, w której żył.

Na zakończenie rozważań o blaskach i cieniach studen-

ckiego ruchu naukowego wróćmy do zjazdu, na którym radzono, w jaki sposób

PRZELAMAC BIERNOK I APATIE

Niezbędnym czynnikiem w rozwoju ruchu naukowego — stwierdzono — jest jego wyjście na zewnątrz. Idzie tu o to, by połączyć w jedno autentyczne zainteresowania studentów z wykorzystaniem proponowanych przez nich rozwiązań w praktyce.

Temu mają służyć środowiskowe centra studentów ruchu naukowego. Powstały one już w Warszawie, Szczecinie i Poznaniu. Ich rola sprowadza się do pośrednictwa między kołami naukowymi poszczególnych uczelni a jednostkami gospodarki społecznej, instytucjami społecznymi, naukowymi, administracyjnymi. Określił to mają też pomagać w organizowaniu sympozjów i konferencji uczelnianych oraz — w zdobywaniu funduszy na działalność naukową.

Czas, jak zwykle pokaże się najlepszym sprawdzianem, czy ta nowa forma ogółu ruszy środowiska akademickie.

ALICJA ZIELIŃSKA

Koszule, podomki i... nowe maszyny



Z nadzwyczajną wyjątkowością plan roku ubiegłego kobieca załoga ODZIEŻOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY IM. M. KONOPNICKIEJ w SUWAŁKACH, dając na rynek dodatkową ilość koszul.

Miesięcznie szyje się tu czterdzieści tysięcy sztuk koszul i ponad 5 tysięcy podomków na eksport do Francji. Prawie połowa koszul wędruje na eksport do ZSRR. Pozostałe przeznaczone są na krajowy rynek i są realizacją rządowego programu, bowiem są to koszule flanelowe używane jako odzież robocza.

Zapoznajmy się z surowcami, szczególnie materiałami, które podołały dawno nie ma, natomiast wiele do życzenia pozostała jakość nici, nie są one przystosowane do produkcji przemysłowej.

W ub. park maszynowy wzbogacił się o nowe i nowoczesne maszyny — mówi mistrzyni IRENA OŁOW, pomagająca i ułatwiająca pracę pracowniczek dotychczas operacji.

Plan br. wzrasta o pięć procent w stosunku do ubiegłorocznego. Osiągnięcie się to zwiększoną wydajnością pracy przy tym samym poziomie zatrudnienia.

Tekst i zdjęcia:

ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Teresa Kwiatkowska szyje dziennie dwieście męskich koszul.

Wśród najlepszych w kraju

Młodzieżowe drużyny pożarnicze, niezależnie od opowania umiejętności w razie powstania pożaru i posługiwania się odpowiednim sprzętem, prowadzą jednocześnie szeroką działalność profilaktyczną mającą na celu zmniejszenie zagrożenia „czarnym kurem”. Ma to szczególne znaczenie w środowisku wiejskim. Są więc cennym sojusznikiem ochotniczych i zawodowych straży pożarnych.

Niedawno odbyło się posiedzenie ogólnopolskiego współzawodnictwa młodzieżowych drużyn pożarniczych działających w szkołach rolniczych, leśnych i Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Z przebiegiem „odnotowujemy”, że wśród wyróżnionych i nagrodzonych znalazły się drużyny pożarnicze z Zespołu Szkół Leśnych w Białowieży i Zespołu Szkół Rolniczych w Bielsku Podlaskim. (h)

„Pan Tadeusz” w Paryżu

W Instytucie Polskim w Paryżu zainaugurowano wystawę z okazji 150-lecia pierwszego wydania „Pana Tadeusza”. Jak wiadomo, dzieło to powstało w Paryżu, dokąd Mickiewicz przybył w 1832 roku i gdzie mieszkał przez 20 lat. „Pan Tadeusz” wydrukowany został w 1834 r. w drukarni Binard’a nad Sekwaną w wydawnictwie Aleksandra Jędrzejewskiego. Obecna wystawa w Instytucie Polskim — zorganizowana przez Muzeum Literatury w Warszawie — ukazuje poprzez fotografie, rękopisy, książki i ilustracje liczne wizerunki z miastem, grodem, gronem jego polskich i francuskich przyjaciół.

Co miłe i co drażliwe

Ciąg dalszy ze str. 3

zyku należy wzajemnie się komunikować działaczom politycznym ze społeczeństwem. Oczywiście, nie znaczy to, że się należy doskonalić — że się tak wyrażę — warsztatu dziennikarskiego również w reszcie „GH”.

Po takie pismo może sięgać każdy — pisarzem w jednym z numerów sekretarza KW — Mikola Kozak. Tak redagowany biuletyn jest niewątpliwie sukcesem zespołu redakcyjnego, ale i przesłanką jego przetrwania jako stałego składnika życia społeczno-politycznego Hajnowki.

Sadzę, że należałoby się zastanowić, czy nie czas zmienić formy druku „GH”. Biuletyn powoli, ale też i systematycznie przekształca się w lokalne, dobrze redagowane pismo. Czy nie warto pomyśleć o wydawaniu na jego bazie międzyzakładowej gazety zakładowej. Tytuł jest już

gotowy. „Głos Hajnowki” lub „Drzewiarz”. Dodajmy: tytuł z dobrymi tradycjami.

Uważam, że Hajnowce od dawna należy się takie pismo. Należy ona bowiem do miast w Polsce, w których znajduje się największe skupienie zakładów drzewnych i związanych z przemysłem drzewnym oraz leśnictwem, w tym 3 dużych „kluczowych”. Hajnowka to jedno z największych, o ile nie największe w Polsce miasto drzewiarzy i leśników.

Na zakończenie jedna uwaga: sadzę, że należałoby na łamach „GH” drukować więcej listów i wypowiedzi ludzi o różnych sprawach. Warto także pomyśleć o publikowaniu dyskusji, polemik, wymiany poglądów na aktualne tematy polityczne i społeczne. „GH” wydrukowałby ciekawy artykuł in. Aleksandra Zina pt. „Hajnowka 2000”. Autor aż się prosi o to, aby ktoś się z nim posprzeczał.

STANISŁAW ŚWIERAD

Łomża w „Prasie Polskiej”

Grudniowy numer pisma „Słownictwo Dziennikarzy PRL — „Prasa Polska” przynosi dwa obszernie materiały dotyczące Łomży. Oba związane są z I Sesją Krajowego Klubu Reportażu, która obradowała we wrześniu w tym mieście i oba jednakowo są godne szerszej uwagi.

W pierwszym Krystyna Goldberga, zastawia się jak odrodzić polski reportaż. Jest to jej wystąpienie podczas wspomnianej sesji, w której uczestniczyło blisko stu dziennikarzy z całego kraju.

„Historia gatunku uczy — czytamy w tym materiale — że najlepszy reporterzy zawsze obnażali zło, wszelkie wynaturzenia, schorzenia społeczne, opisywali konflikty, takie czy inne negatywne zjawiska; inaczej mówiąc i sprawozdając z rzeczy na nasz rodzinny grunt — reportaż jest ważną transmisją między społeczeństwem a władzą. Madra władza — w jej własnym dobro poistym interesie — powinna dbać o to, by transmisja ta nie była zablokowana. Myślę, że jeśli taki będzie stosunek do reportażu kierownictwa naszego życia politycznego — część spośród tych reporterów, którzy odeszli od repor-

tażu, wróci doń znowu, bo uwiary w sens swej roboty”. I jeszcze jeden fragment tego tekstu: „Największe rezerwy reporterskie obserwuje się dzisiaj, o roku roku 1985, po za wielkimi metropoliami — w Polsce południowej, północno-wschodniej, na Śląsku (...). Jak pomóc tym młodym ludziom, by szybciej wypłynęli na szersze wody? Proszę mnie nie posadzać o warszawo- czy krakowocentryzm, ale tak już jest, że — mimo niewątpliwego awansu kulturalnego mniejszych i małych ośrodków — polski twórca (pisarz, aktor itd.), dopiero wtedy jest w pełni uznany, dopiero wtedy uzyskuje rozgłos, gdy „produkuje się” w stolicy lub w Krakowie” (...).

Natomiast Andrzej Bojarski, w cyklu „Skraenie dystansu” zajął się szczegółowo przebiegiem debaty podczas łomżyńskiej sesji z tytułowanej „robo-” „Reporter a prawda”. Cytuję w niej niezwykle traf-

ne wypowiedzi uczestników tej dyskusji, m.in. Tadeusza Kucharskiego i Wiesława Janickiego. Oba te wystąpienia były drukowane w tygodniku „Kontakty” — nr 39 i 42. Warto się z nimi zapoznać, również ludziom, którzy z zawodem dziennikarskim mają niewiele wspólnego, lub nie mają nic.

„Łomżyńska” część „Prasy Polskiej” ilustrują zdjęcia Gabriela Łórczkiego, wykonane podczas I sesji Krajowego Klubu Reportażu w Łomży. Która jak wiadomo odcoszona została stolicą polskiego reportażu. (klos)

Poszukiwani są uczestnicy szturm Berlina

W związku z obchodami 40 rocznicy zwycięstwa nad faszystym hitlerowskim, Muzeum Wojska w Białymstoku podejmuje wiele przedsięwzięć związanych z tym historycznym wydarzeniem. Przewiduje się otwarcie wystawy „Drogi Zwycięstwa” ukazującej wysiłek zbrojny Polski w zwycięstwie nad III Rzeszą, w tym również udział białostoczian w szturmie Berlina. Planowana jest również konferencja historyczna poświęcona tej problematyce oraz uroczysta zbiórka w Muzeum Wojska uczestników szturm Berlina.

W związku z powyższym dyrekcja Muzeum Wojska w Białymstoku, zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich dawnych żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, 2 Brygady Moździerzy i 6 Samodzielnego Zmotoryzowanego Batalionu Pontonowo-Mostowego, zamieszkujących w granicach woj. białostockiego przed reformą administracyjną kraju z r. 1975, o pilne skontaktowanie się z Muzeum Wojska na adres: 15-089 Białystok, Kilińskiego 7, tel. 41-54-43.

Wysokość i zasady podatku drogowego-bez zmian

Wysokość i zasady tzw. podatku drogowego nie zmieniają się w tym roku. Przypomnijmy opłaty od niektórych pojazdów. I tak za samochody osobowe i towarowo-osobowe (towosy) z silnikami o pojemności skokowej do 900 cm sześć, płaci się rocznie 600 zł, za samochody z silnikami o pojemności powyżej 900 cm sześć, do 1300 cm sześć, włącznie — 1200 zł; powyżej 1300 cm sześć, do 1500 cm sześć, włącznie — 1600 zł; powyżej 1500 cm sześć, do 1800 cm sześć, włącznie — 1800 zł; powyżej 1800 cm sześć, włącznie — 5 tys. zł; powyżej 1800 cm sześć, włącznie — 9 tys. zł. Opłata od samochodów „Warszawa” wynosi 4 tys. zł.

Za pojazdy z silnikami wysoceprężnymi płaci się stawki o 10 proc. mniejsze.

Podatek od ciągników rolniczych należących do właścicieli gospodarstw rolnych, dopuszczonych do ruchu na drogach, wynosi 900 zł.

Za motocykle z silnikami o pojemności do 50 cm sześć, włącznie płaci się 300 zł, za motocykle z silnikami o pojemności powyżej 50 cm sześć, — 400 zł, za motorowozy i wózki transportowe o pojemności skokowej silnika do

50 cm sześć, płaci się 200 zł. Podatek od koni mających ponad dwa lata, opłata w miastach wynosi 1000 zł, a na terenie innych miejscowości 600 zł.

Opłaty wzrastają jeżeli osoba fizyczna lub rodzina posiada więcej niż jeden samochód osobowy. Podatek za drugi samochód jest o połowę większy, a za trzeci i każdy następny samochód opłata jest dwukrotnie większa od podstawowej. Bez względu jednak na ilość samochodów w rodzinie podatek drogowy nie może wówczas przekraczać łącznie 20 tys. zł. O ile dana rodzina (osoba) posiada samochody o różnej pojemności silnika, to zwiększony podatek płacony jest za samochody o wyższej pojemności silnika. Wyjaśnijmy jeszcze, że w rozumieniu tych przepisów, za rodzinę uważa się małżonków, ich dzieci oraz synów i zięciów nie posiadających własnych źródeł dochodów i mieszkających razem w jednym mieszkaniu lub w domu jednorodzinnym.

Inwalidzi, którzy nie używają swoich samochodów i motocykli do celów zarobkowych, są zwolnieni z płacenia

za te pojazdy podatku drogowego.

Warto też przypomnieć, że „podatek drogowy” dotyczy także jachtów, promów i łodzi posiadanych przez osoby fizyczne i prawne, nie będące jednostkami gospodarki społecznej.

Podatki drogowo należy zapłacić do 31 marca br. Jeżeli jednak roczna opłata przekracza sumę 2 tys. zł, można ją uiszczać w dwóch ratach. Pierwszą połowę sumy należy wnieść do 31 stycznia, a drugą do 31 lipca.

Posiadacze motorowozów, wózków transportowych, promów, łodzi i koni opłacają podatek przysyłając należność na konto właściwej miejscowej rady narodowej. Natomiast pozostali właściciele środków transportowych płać podatek w miejscowych urzędach pocztowych. Opłaty należy dokonywać nie czekając na wezwanie. (P)

Przed obchodami królewskich urodzin

20 sierpnia br. minie 900 rocznica urodzin w Płocku Bolesława III Krzywoustego, którego 15 sierpnia 1100 roku pasował na rycerza w mazo-wieckim grodzie jego ojciec Władysław I Herman. Bolesław III Krzywousty był wybitnym władcą Polski, rycerzem i wodzem, zwycięzcą w 47 bitwach, zdobywcą Pomorza Zachodniego. Obronił i utrwalił na zachodzie i północy granice, które w 1945 r. powróciły do Polski Ludowej. Przed śmiercią w 1138 roku wydał statut, który był pierwszą próbą spisanej polskiej konstytucji państwowej, regulującej tak system zarządzania Polską, jak i następstwa tronu.

Królewski jubileusz uświetni ogólnopolska sesja historyczna.

Nagrody za krzyżówkę noworoczną

Hasło krzyżówki noworocznej brzmiało: „Zabawa sylwestrowa”. Nagrody wylosowała: Anna Parus z Łomży, Jolanta Szubart z Wólki n/Bugiem, Ewa Otto z Elku oraz Bożena Gurlicz z Krystof Piotrowski — oboje z Białegostoku.

Zamieszkoanym książki przesyłamy pocztą. Czytelniczki Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2, parter, w godz. 9-15, w terminie dwutygodniowym. (bm)

Konkurs na opowiadanie

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury woj. siedleckiego ogłasza I Konkurs Literacki im. Władysława Kryckiego na opowiadanie o tematyce współczesnej.

Jest to propozycja dla twórców nieprofesjonalnych. Prace o objętości do 12 stron maszynopisu (do tej pory nie nagradzane i nie publikowane), w czterech egzemplarzach, opatrzone godłem, z dodatkową kopertą również oznakowaną godłem, zawierającą ponadto: imię, nazwisko i dokładny adres autora, będą przyjmowane przez:

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Ludowych, woj. siedleckie, Zakładowy Dom Kultury „KARO” ul. Marchlewskiego 158, 08-110 Siedlce.

Termin nadsyłania opowiadań upływa 31 maja 1985 roku.

...I GRAFIKI.

To samo Towarzystwo organizuje również Ogólnopolski Konkurs Plastyczny pod hasłem „MACIERZYŃSTWO”. Mogą w nim wziąć udział wyłącznie twórcy niezawodowi, którzy do 31 sierpnia br. nadesłali na wyżej opublikowany adres zestaw 3 grafik, wykonanych dowolną techniką, nie większych od formatu A-3 (oznakowane identycznie jak w przypadku opowiadań, zawierające informacje o dorobku twórczym autora).

Prace nie mogą być uprzednio publikowane w wydawnictwach książkowych bądź w prasie oraz nagradzane na wystawach. (olp)

Kto pije?

Alarmujące dane zebrali Instytut Psychoneurologiczny w Warszawie. Po zbadaniu wypowiedzi ponad 1,1 tys. pacjentów zakładów odwykowych — okazało się, że tylko jeden z nich nie pił w pracy (!). Są też zakłady pracy, w których nie tylko pije się, ale i produkuje na miejscu alkohol.

Nagłowcy obliczyli, że w naszym kraju pije regularnie co trzeci dorosły Polak i co czwarta dorosła Polka. U ponad 25 proc. pacjentów szpitalnych iść schorzenia wiąza się z nadużywaniem alkoholu. Ponad 20 proc. śmiertelnych wypadków drogowych nastąpiło po spożyciu alkoholu przez kierowców. Wśród wadliwych występujących u dzieci tzw. alkoholowej zespołu zajmuje trzecie miejsce w statystykach medycznych. (Om)

Nerwy w słuchawce

Otrzymałmy sporo sygnałów od zdenerwowanych Czytelników, którzy skarżyli się, że rachunki za rozmowy z domowych telefonów, jakie przysłał im ostatnio Włodzisław Urząd Telekomunikacji w Białymstoku, są mocno „przesadzane”.

Czy rzeczywiście popłatalo się coś komputerowo, że reklamacji jest tak dużo? Z informacji uzyskanych w białostockim WUT wynika, że fala interwencji posiadaczy prywatnych telefonów nie jest w styczniu wysoka — nie odbiega od „normalnej” liczby kilkuset. Co mogło więc być tym razem przyczyną zdenerwowania abonentów?

Z początkiem listopada ubiegłego roku wprowadzono nową taryfę za rozmowy telefoniczne. Abonent miesięczny kosztuje obecnie 120 zł, zaś za każdą miejscową rozmowę, przeprowadzoną z domowego aparatu, płaci się obecnie nie, jak dawniej, dwa, lecz — trzy złote. Poza tym powołał „nabijają” liczniki automatyczne rozmowy międzymiastowe. Przykładowo: w czasie takiej rozmowy z abonentem w Warszawie co 5 sekund „stuka” 3 zł, więc 5 minut kosztuje aż 180 zł.

Reklamacje są rozpatrywane przez pracowników telekomunikacji: sprawdza się urządzenie w centrali, komputer precyzyjnie nalicza, linie, liczn-

nik (każdy jego odczyt jest fotografowany, nie ma tu więc rąk) możliwości zrobienia „kantu”. Bywa również i tak, że ktoś spóźni się z zaplaceniem rachunku za telefon (trzeba go uiszczyć do końca każdego miesiąca); zaś po upływie tego terminu naliczane są kary.

Nie twierdzą, że wszystkie reklamacje są bezpodstawne, lecz faktem jest, że większość z nich nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. Zanim więc skierujemy swe pretensje pod adresem speców od telefonów — sprawdźmy dokładnie, czy nam samym coś się nie pomyliło w wyliczeniach (mip)

W lubelskiej „Pelfie” uruchomiono nową linię do produkcji strzykawek jednorazowego użytku. Linię zakupiono w RFN za środki z polni programu operacyjnego do spraw zaopatrzenia leczniczego. Obecnie w Lublinie pracuje 7 linii, na których wytwarza się strzykawki o pojemności 2, 5, 10 i 20 cm sześć. Nowa linia służy do produkcji strzykawek o pojemności 10 cm sześć, a jej roczna wydajność wynosi ok. 20 mln sztuk (jest największą ze wszystkich siedmiu). W tym roku lubelska „Pelfa” wyprodukuje około 15 mln strzykawek. NA ZDJĘCIU: przy nowej linii produkującej strzykawki jednorazowe. CAF — M. TREMBECKI

W lubelskiej „Pelfie” uruchomiono nową linię do produkcji strzykawek jednorazowego użytku. Linię zakupiono w RFN za środki z polni programu operacyjnego do spraw zaopatrzenia leczniczego. Obecnie w Lublinie pracuje 7 linii, na których wytwarza się strzykawki o pojemności 2, 5, 10 i 20 cm sześć. Nowa linia służy do produkcji strzykawek o pojemności 10 cm sześć, a jej roczna wydajność wynosi ok. 20 mln sztuk (jest największą ze wszystkich siedmiu). W tym roku lubelska „Pelfa” wyprodukuje około 15 mln strzykawek. NA ZDJĘCIU: przy nowej linii produkującej strzykawki jednorazowe. CAF — M. TREMBECKI

W lubelskiej „Pelfie” uruchomiono nową linię do produkcji strzykawek jednorazowego użytku. Linię zakupiono w RFN za środki z polni programu operacyjnego do spraw zaopatrzenia leczniczego. Obecnie w Lublinie pracuje 7 linii, na których wytwarza się strzykawki o pojemności 2, 5, 10 i 20 cm sześć. Nowa linia służy do produkcji strzykawek o pojemności 10 cm sześć, a jej roczna wydajność wynosi ok. 20 mln sztuk (jest największą ze wszystkich siedmiu). W tym roku lubelska „Pelfa” wyprodukuje około 15 mln strzykawek. NA ZDJĘCIU: przy nowej linii produkującej strzykawki jednorazowe. CAF — M. TREMBECKI

Miliardy na polach

Ciąg dalszy ze str. 3

jące interesy danej wsi. Uprawnienia dotyczą całokształtu działalności gospodarczo-finansowej m.in. ustalania zasad, wysokości składek, udziału w kosztach przebiegu prac konserwacyjnych.

Pomimo wyraźnego wzrostu możliwości wykonywania tych robót przez spółki w ostatnich latach zakres przeprowadzanych przez nie prac w tym roku byłaby mały w stosunku do potrzeb. Wynika to m.in. z tego, że składki członkowskie byłyby często zbyt niskie. W 1978 roku ustalono, że będą one płacone w formie ryczałtowanej na okres czterolatni w wysokości 150-200 zł (grunty orne) oraz 250-300 zł (grunty zielone) za hektar. Wówczas sumy te gwarantowały pełne zabezpieczenie finansowe prowadzonych robót.

Jednak w latach osiemdziesiątych ustalone przez spółki stawki tylko w 43 proc. pokrywały potrzeby. Trzeba było więc sięgnąć po dotacje z budżetu państwowego. Trzy lata temu nastąpiła kolejna reorganizacja: wysokość składek ma uchwalać corocznie walne zgromadzenie. W 1983 roku użytkownicy musieli płacić prawie 700 złotych za hektar, czyli dużo więcej niż wynosi średnia krajowa. W tym zakresie jest dość duży rozróżnienie w poszczególnych rejonach kraju. Są województwa, gdzie stawka wynosi 2,5 tysiąca złotych, na-

tomiast w innych... 100-120 złotych za hektar.

Corocznie wzrastają koszty robót. Spowodowane jest to większym stopniem trudności ich wykonywania (wynikającym ze starzenia się urządzeń melioracyjnych), wzrostem wymogów technicznych, a także cen robocizny i materiałów (niektórych nawet siedmiokrotnie). W wielu przypadkach obserwuje się tendencję do zaniżania wysokości składek czy wręcz ich nieustalanie. W ubiegłym roku kilka razy musieli tego dokonać w trybie administracyjnym naczelnicy gmin. Często notuje się również fakty nieopłacania składek przez użytkowników, co znacznie pogarsza sytuację finansową spółek.

Proponujemy wprowadzenie nowego systemu: pełna składka (czyli zapewnienie rentowności) z możliwością odrobienia w formie własnej pracy — powiedział Konstanty HUKAŁO, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych.

Wydaje się, że jest to najrozsądniejsze rozwiązanie.

głada również sytuacja ze sprzętem. Jedyni producenci np. odmularek „Pelfika” w Toruniu wytwarzają te maszyny w niewystarczających ilościach. Do dokazania roworów używane są przerobione kołarki rotacyjne, które później wykorzystuje się do prac polowych.

Zdarzają się (na szczęście nieczęsto) skargi ze strony właścicieli gruntów na jakość i terminowość przeprowadzanych konserwacji. Rzeczywiście, część obiektów była konserwowana niedbale bądź nie podjęto jej w ogóle. Zdarzało się również, że zapomiano o poinformowaniu członków spółek wodnych o zakresie i terminie wykonywanych robót. Niestety, różnie bywa z poszanowaniem urządzeń przez samych użytkowników. Przepędzanie bydła przez rowy, wrzucanie różnych odpadków, kradzież elementów metalowych i pokryw na studzienkach drenarskich — wszystko to wpływa na szybsze ich niszczenie oraz podnosi koszty robót konserwacyjnych. Mandaty pociągają nakładane za te wykroczenia niewielkie pomagają. Nad swym postępowaniem pokajających przestępstw nie są niesubordynowani rolnicy. Przecież wszystkie te urządzenia są po to, by ułatwić im pracę i zwiększyć jej efekty.

GRZEGORZ SUCHOŻĘBSKI

LOKALE

M-1, Stoleczka 80 — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Gazeta Współczesna” — 230-1
PRZYJMUJE na mieszkanie samotnych panów pracujących, Białystok, Zaułek Bracki 5. — 232-1

SAMOCHODY

„FIATA” 1250 (1978 rok) — sprzedam. Grajewo, Osiedle Waltera 45. tel. 23-52.
„VOLVO” (1978 rok) — sprzedam. Białystok, ul. Palmowa 2 m. 2. — 232-1
„ZAPOROZKA” (1975) do remontu — sprzedam. Gajowa 57/62. — 232-1
„ZUKA” blaszaka (1980 rok) — sprzedam. Wiadomość: 18-100 Lapy, ul. Handlowa 2, (w godz. 6-15). — 300-1

RÓŻNE

SKUTECZNE bezpachowe ciepłotłoki, pluskawy — Białystok, województwo, rachunki. Mitek, 205-57.
VIDEO Grundig 4004 „Skoda” S 100 — sprzedam. Białystok, Dąbki Górne, Zagajewna 45/A. — 232-1
PRAKTYCZNE DTL 3, obiektyw, lampy Hanimex PRO 550 — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Gazeta Współczesna” — 232-1
AKORDEON włoski 95 basów — sprzedam. Białystok, ul. Findera 1, (po 15). — 232-1
REGAL, czeski, trzyczęściowy, szafki pod telewizor, stół krzesła, nowa skrzynia biegów do „Syrény” — sprzedam. Tel. 513-616, (wiadomość po południu). — 232-1
NOWA przyczepa campingowa 126 E — sprzedam. Steniska 27. — 232-1
FERME, lisów — sprzedam. Białystok, ul. Bacieckiego 210. — 232-1

Wyrazy głębokiego współzuciska mgr. inż. JANOWI KUKAWSKIEMU z powodu zgonu

Teściowie
składają:
Rada Pedagogiczna oraz Pracownicy ZSMR w Suprasiu. — 175-1

Wyrazy głębokiego współzuciska Kł. ALFONSOVI KARWOWSKIEMU z powodu śmierci

Syna
składają:
współpracownicy PSITW w Białymstoku. — 135-1

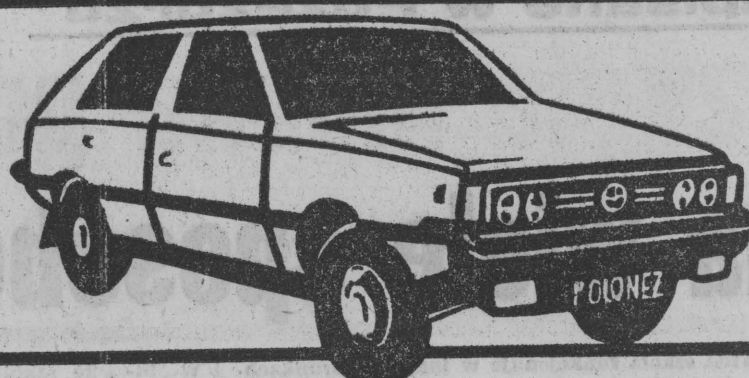
Wyrazy szczerzego współzuciska Kł. MARII ŁOŚ z powodu zgonu

Ojca
składają:
Zarząd i Pracownicy Śniadzieln Mieszkaniowej „Stożeczny Stok” w Białymstoku. — 137-1

Wyrazy szczerzego współzuciska Kł. MAR. MARKOWI ZAPOLSKIEMU z powodu zgonu

Ojca
składają:
Kierownictwo i współpracownicy Terenowego Zespołu Lustracji CZS „SCH” w Białymstoku. — 163-1

W STYCZNIU W KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ DO WYGRANIA: 33 MILIONY zł POŁONEZY, FIAT 126p główne wygrane: 2x MILION zł DODATKOWE WYGRANE NOWOROCZNE



k 4948-00

DYREKCJA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO dla PRACUJĄCYCH Zawodników w Białymstoku, ul. Marchewskiego 2/1

INFORMUJE, ŻE DOKONUJE NABORU SŁUCHACZY

na semestr wstępny oraz semestry parzyste liceum na podbudowie szkoły podstawowej i zasadniczej. UBIEGAJĄCY SIĘ O PRZYJĘCIE WINNI ZŁOŻYĆ W SEKRETARIACIE szkół do dnia 1 lutego 1985 roku w godz. 13-18 (środy i piątki) następujące dokumenty:
1. podanie
2. świadectwo ukończenia szkoły, odpowiedniej klasy lub indeks
3. skierowanie do szkoły wydane przez zakład pracy lub zaświadczenie o zatrudnieniu
4. wypis z dowodu osobistego lub aktu urodzenia
5. dwie fotografie
Ukończenie semestru wstępnego zapewnia przyjęcie do klasy I liceum bez egzaminu wstępnego.
Jednocześnie informuje się, że zajęcia w szkole odbywają się co dwa tygodnie w godzinach rannych w soboty i niedziele.
k 156-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W SOKOŁACH ogłasza PRZETARG OGRANICZONY dla woj. łomżyńskiego na:

- ciągnik „Ursus” C-360 — 337.558 zł
cena wywoławcza — 337.558 zł
 - roztrząsacz obornika N-213 — 84.889 zł
cena wywoławcza — 84.889 zł
 - prasa zbierająca Z-224 — 193.347 zł
cena wywoławcza — 193.347 zł
 - przetwarzacz zgrabiarki Z-211 — 30.802 zł
cena wywoławcza — 30.802 zł
 - brona zębowa-wahadłowa U-238 — 27.093 zł
cena wywoławcza — 27.093 zł
 - PRZETARG NIEOGRANICZONY:
6. koparko-ladowarka PE-08 — 226.730 zł
cena wywoławcza — 226.730 zł
 - przyczepa wywrotka D 47 A — 59.349 zł
cena wywoławcza — 59.349 zł
 - sterownik T 202 — 46.979 zł
cena wywoławcza — 46.979 zł
- Przetarg odbędzie się 29 stycznia o godz. 11 w biurze RSP w Sokolach, ul. Wspólna.
Sprzet można oglądać w bazie Jabłonowo-Wypychy.
Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do BS Sokół 945372-895-131, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.
RSP zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.
Przystępujący do przetargu winni posiadać nakaz płatniczy. — k 5331-1

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO Oddział w Białymstoku

PILNIE ZATRUDNI

- * kierownika d/s Spedycji Kolejowej na Dworcu PKP Fabryczny
 - * st. dyspozytora
- Szczegółowe informacje udziela Dział d/s Pracowniczych STW Oddział w Białymstoku, ul. Antoniak Fabryczny 50, tel. 513-447 wew. 7.
k 154-1

Obrona pracy doktorskiej

W dniu 25 stycznia 1985 roku o godz. 13.15 w Akademii Medycznej w Białymstoku (Sala Klubowa Domu Studenta Nr 2 ul. Lubienieckiego 3), odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej lek. Andrzeja PRZYLIPIAKA pt.: „Niekłórowe właściwości biochemiczne i cytotatyczne polipeptydowych produktów autolizy komórek nowotworu Ehrlicha u myszy”.
Promotor: doc. dr hab. Włodzimierz Buczek (Praca do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB)
k 177-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOP- SKA” w AUGUSTOWIE, Pl. Janka Krasińskiego 22 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

samochód marki „Robur” LO 3000, rok prod. 1978, nr rej. SUA 900 S.
Cena wywoławcza — 196.800 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 stycznia 1985 r. o godz. 10 w świetlicy Gminnej Spółdzielni w Augustowie.

Instytucje lub osoby prywatne biorące udział w przetargu winny wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w terminie do dnia przetargu na konto GS „SCH” w Augustowie 79110-55 NBP/Ogustów.

Samochód można oglądać na placu Gminnej Spółdzielni (w podwórku).

W przypadku niesprzedania w/w samochodu w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. — k 5347-1

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ W KOLNIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

wykonanie remontu kapitalnego kotłowni szpitalnej.

Termin wykonania całości robót — do dnia 30 września 1985 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do 30 marca 1985 r. do sekretariatu Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kolnie — Dział Techniczny, ul. Wojska Polskiego 59, gdzie odbędzie się postępowanie przetargowe w dniu 10 kwietnia 1985 r. o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Zastrzegamy swobodny wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. — k 5328-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki — „Niemcy”, godz. 10 i 13 (duża scena).

Białostocki Teatr Lalek — „Trzy sławki, witek i wacanie”, (przedstawienie w terenie — Łomża).

KINA

„Pokoł” — „Przygody Alibaby i 40 rozbojników”, prod. radz. (od 12), godz. 10.30.
„Błkiny Grom”, prod. USA (od 16), godz. 13.00, 15.15, 17.45 i 20.00.

„Ton” — „Dziecko Rosemary”, prod. USA (od 16), godz. 10.15, 12.30, 15.15, 17.45 i 20.15.

„Syrén” — kino w remoncie.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

Białostockim
Biełsk Podlaski — „Najlepszy kumpel”, prod. USA (od 15).

Dąbrowa Białostocka — „Seks-majówka”, prod. polsk. (od 15).

Hajnówka — „Anielska diabełka”, prod. CSRS (od 16).

Lapy — „Białe tango”, prod. radz. (od 15).

Siemiatycze — „Pay wojny”, prod. USA (od 16).

Sokolka — „Słup i pestki”, prod. CSRS (od 15).

ŁOMŻYNSKIM

Łomża „Millentum” — „Dziecko Rosemary”, prod. USA (od 15).

Łomża „Październik” — „Ultimatum”, prod. polsk. (od 15).

Grajewo — „Prawdziwe życie Drakula”, prod. rum. (od 15).

Wysokie Mazowieckie — „Miaśko kobiet”, prod. wiosk. (od 15).

Zambrów — „Thais”, prod. polsk. (od 16).

SUWAŃSKIM

Suwałki „Baltik” — „Ucieczka z Alcatraz”, prod. USA (od 15).

Suwałki „Kultura” — „Jak Ikar”, prod. franc. (od 15).

Augustów — „Pay wojny”, prod. USA (od 15).

Biała Piska — „Chrzczny”, prod. CSRS (od 12).

Eg „Orzeł” — „Nakonka”, prod. jug. (od 15).

Eg „Polonia” — „Kamienne tablice”, prod. polsk. (od 15).

Eg „Studio” — „1941”, prod. USA (od 15).

Eg „Kara” — „Sep”, prod. węg. (od 15).

Gizycko — „Płkna kurtuzana”, prod. chińsk. (od 15).

Gołdap — „Niekonany”, prod. radz. (od 15).

Mikołajki — „Samotny zapewniemy hotel”, prod. radz. (od 15).

Olecko — „Ostatnie metro”, prod. franc. (od 15).

Orysz — „Aż rozległy nas amier”, prod. NRD, (od 16).

Pis — „Kaskader z przypadku”, prod. USA (od 15).

Prostki — „Diabeł moraki”, prod. radz. (od 15).

Ruciane Nida — „Jara Cimmerman”, prod. CSRS (od 12).

Ryn — „Przepraszam, czy tu bija”, prod. polsk. (od 15).

Selny — „Słona róża”, prod. polsk. (od 15).

Węgrzecz — „Duch”, prod. USA (od 15).

Wydmyny — „Dziecko Rosemary”, prod. USA (od 15).

MUZEA

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (ul. Warszawska 37) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

dziaków i dni poświatycznych w godz. 10-17.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

ków i dni poświatycznych w godz. 12-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA (ul. Kościuski 81) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Galeria BWA (ul. Kościuski 81) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 8-18. Wystawy stałe: „Dzieło polskiego, Pradziele Białostocki, Wywasty czasowe: Wywasty plakatu ekspozycji archeologicznej „Białowie pólnocni sąsiedzi Słowian”, „Wczesne średniowieczne skarby srebrne w Polsce”, „Portret na monetach i medalach Polski Ludowej 1944-1984”.

Zaplane w Pozezdrzu

Szkole można pomóc na wiele sposobów...

Każda szkoła funkcjonuje w innych warunkach i w innym środowisku, a więc choć generalnie potrzeby szkoły są takie, to w konkretnych przypadkach, w zależności właśnie od realnych warunków potrzeby te mogą być różne.

Jakie są potrzeby szkolnictwa w gminie Pozezdrze? O opinię na ten temat poprosiliśmy inspektora oświaty i wychowania — Kazimierza Podraszkę, jego zastępcę — Danutę Choroszą oraz dyrektora szkoły w Pozezdrzu — Danutę Kryka. Kazimierz Podraszko, nauczyciel z wileńskiego gimnazjum, jest jednocześnie przewodniczącym Rady Gminnej PRON, tak więc w rozmowie o szkole mogliśmy wyjść poza ramy wykonywanego zawodu. Na początek parę informacji.

POZEZDRZE jest w tej chwili w dobrej sytuacji, że dzieci nie muszą do dojeżdżać zbyt daleko. O wiek-
leższych, sięgających 10 km od-
ległościach, można mówić
tylko w przypadku niewiel-
kiej grupy dzieci dojeżdżają-
cych ze Strzegielki, Krzywiń-
skich i Wyłud. Najwięcej, po-
za Pozezdrzem, dzieci jest
w Krzywińskich, Kutach, Hor-
szu i tam są szkoły. W Krzy-
wińskich co prawda tylko do
klasy szóstej, ale dzięki te-
mu do Pozezdrza dojeżdżają
tylko najstarsi uczniowie z
klas 7-8. Ponadto, punkty
filialne istnieją w Pleczar-
kach i Jakunowie.
W sumie w szkołach uczy

się ponad 600 uczniów, oraz
blisko 80 w klasach zero-
wych. Wychowaniem przed-
szkolnym objęte są wszyst-
kie 6-letki.
Baza lokalowa mimo że le-
psza niż w wielu innych gmi-
nach, to poważny kłopot.
„Nowa” szkoła w Pozezdrzu
ma już 14 lat, a więc trud-
no mówić o młodości. Zre-
stała ostatnio jak gdyby moc-
no się skurczyła. Nic dziwnego
— była budowana na 240
uczników, a musi pomieścić
już teraz 363. W tej sytuacji
część dzieci musi w dalszym
ciągu uczyć się w szkole
„starej”. Oprócz tego są tam
mieszkania dla nauczycieli.
Warto powiedzieć jeszcze,

że szkoła gwarantuje dla
wszystkich chętnych posiłki,
których koszt — jako że ce-
na obliczana jest po kosztach
surowca — nie przekracza
możliwości rodziców. Zaś ci
najbardziej potrzebujący
mogą otrzymać pomoc w
postaci stypendium. Co praw-
da fundusze przeznaczone na
stypendia są już duże —
twierdzą moi rozmówcy —
ale też i dzieci rzeczywiście
tej pomocy potrzebujących
jest mało.

Już choćby z tego pobie-
żnego przeglądu sytuacji wy-
nika, że w Pozezdrzu nie jest
tak źle, ale...
„Ale też nie oznacza to, że
szkole brakuje zmarła —
różnego rodzaju kalibru.”
Nie tak dawno odbyło się
planarne posiedzenie RG
PRON z udziałem kierowni-
ków zakładów pracy i insty-
tucji. Inspektor OIW i jedno-
cześnie przewodniczący RG
PRON — K. Podraszko
przedstawił potrzeby szkoły
również na ostatniej sesji
GRN.

Pomoc ta może mieć bar-
dzo różne formy. Niekonie-
cznie i nie od zaraz musi to
być budowa dużego budynku.
Do dowozu dzieci używany
jest ciągnik z 10-letnim „sta-
żem pracy”. Dużą pomocą
jest, że ZUR przyjmuje go do
naprawy poza kolejnością —
mówi K. Podraszko. GZKIOR
deklaruje na nasze potrzeby
trochę grosza. Zobaczymy ile
to będzie. Są deklaracje po-
mocy ze strony rodziców,
którzy pomagają na różne
sposoby. Choćby przy urza-
dzeniu izby pamięci. Tam
właśnie znajdują się podar-
owane i wypożyczone bliski
każdemu pamiątki. Min.
zdjęcia z okresu wojny Alek-
sandra Kamińskiego i jego
medal za udział w bitwie o
Monte Cassino. Teraz odby-
wają się tu lekcje historii a
także zebrań kombatanów...
Potrzebna jest pomoc i ta-
ka jak naprawa mebli szkol-
nych, w ogóle częstszy i
mocniejszy kontakt środowi-
ska ze szkołą.

W Pozezdrzu myśli się rów-
nież i o poważniejszych za-
mierzaniach. Może, jeśli u-
da się uzyskać rzeczywistą
pomoc instytucji i zakładów
pracy, rodziców, którzy po-
mogą robotnicą a także tych,
którzy corocznie użytkują
szkołę na kolonie letnie uda
się np. trochę rozbudować
szkołę. Na przykład budowa-
nie jednego skrzydła, co po-
zwoliłoby „starej” szkole wy-
korzystać na mieszkanie dla
nauczycieli. A może właśnie
mieszkania wybudować a o-
puszczone pomieszczenia za-
adaptować na przedszkole?
Rozwiązanie może być spore,
potrzebne jeszcze więcej, bo
teraz też biedny w mieszka-
nia dla nauczycieli. Dlaczego
tak dużo o tych mieszkaniach?
Bo teraz wielu nauczycieli
dojeżdża do pracy — z We-
gierki i Głizki. Chodzi o
to, żeby nauczyciel nie tylko
pracował w tym środowisku,
ale również żeby w nim
mieszkał i żył jego proble-
mami.

Stanisław Kulikowski

Partia w działaniu

Codzienna troska o dalszy rozwój gospodarki

Miejska organizacja partyjna w Augustowie liczy 1235
członków i kandydatów, zrzeszonych w 67 podstawowych or-
ganizacjach partyjnych. Aktywnością wyróżniają się POP
m.in. w Zakładach Przemysłu Drzewnego, Odzieżowej Spół-
dzielni Pracy, Augustowskich Zakładach Obuwia, Państwo-
wym Ośrodku Maszynowym i Zakładzie Produkcji Materia-
łów Budowlanych. Podejmują one problemy rozwoju swo-
ich zakładów i zwiększania produkcji.

NIEMĄPLIWIE na te
społeczno-zawodowe od-
nowę ma też istotny
wpływ coraz skuteczniejsza
działalność organizacji par-
tyjnych, związkowych, sa-
morządów robotniczych za-
równo w sferze reformy gos-
podarczej, jak też społecznej,
w bezpośrednich kontaktach z
zakładami.

Towarzysze z organiza-
cji przy Zakładach Przemysłu
Drzewnego, mówi sekretarz
POP, Jan Bolkowski — na
co dzień są zainteresowani
wykorzystaniem i wszyst-
kich możliwości eksportow-
nych. Nie jest to łatwa sprawa.
Tartak przeciera gorz-
ki jakościowo surowiec, po-
zyskiwany głównie z wiatro-
łomów i wykrotów. Treba

się dobrze „gimnastykować”,
aby poddać stawianym wy-
maganiami.
Sprawy zwiększenia wy-
dalności pracy były tematem
ostatniego zebrania POP w
Odzieżowej Spółdzielni Pra-
cy — informuje sekretarz Hen-
ryk Oleksy. Reaktywowano
tu działalność ZSMP.
W Augustowskich Zakła-
dach Obuwia członkowie par-
tyjnie wnieśli wniosek o
opracowanie nowego systemu
wynagrodzeń dla pracowników.
Sekretarz POP Lucjan
Wawiórko uważa, że nowy
system uwzględni przede
wszystkim ilość, ale i jakość
wykonanej produkcji, pre-
feruje przede wszystkim rzetel-
ną pracę. (jc)

Uwaga, czytelnicy!

O zasadach ulisczenia
opłat skarbowych i podat-
ków m.in. z tytułu spad-
ków, darowizn, sprzedaży
i pożyczek, o zaliczeniach
między obywatelami i Ur-
zędem Skarbowym będzie
można się dowiedzieć w
czwartek, 11 stycznia drze-
wno (tel. 56-87 lub 42-43
wewn. 9) lub przychodząc
do oddziału „Gazety
Współczesnej” w Łomży,
m. Świerczewskiego 7. W
tym dniu, w ramach ko-
lejnego dyktanda „Przy
redakcyjnym telefonie”, na
pytania czytelników odpo-
wiedzią będzie przedstawiciel
łomżyńskiej Izby Skar-
bowej. (jbb)

Fotografatorzy na start

Trwa konkurs fotograficz-
ny „Cztery pory roku”,
który został podzielony na
cztery etapy: zima — termin
nadsyłania prac do 31 marca
br., wiosna — do 30 czerwca,
lato — do 30 września, jesień
— do 30 listopada.
Każdy etap będzie oddziel-
nie oceniany i nagrodzony. Na-
tomiasz ci, który weźmie u-
dział w trzech dowolnych e-
tapach, uczestniczyć będą w
ogólnym rozstrzygnięciu kon-
kursu. Na zwycięzców w kla-
sach ogólnych czeka nagro-
da. Podsumowanie odby-
dzie się w grudniu br. W kon-
kursie mogą wziąć udział
również amatorzy, jak i pro-
fesjonaliści, pod warunkiem, że
zdjęcia dotyczące będą tylko
woj. suwalskiego. Prace na-
desłane na konkurs stają się
własnością ZW ZMW. (m)

Automobilklub łomżyński

Na V walnym zebraniu
sprawozdawczym zebrali się
delegaci kół Automobilklubu
Łomżyńskiego. Dokona-
no bilansu dotychczasowej
działalności, wyciągając rów-
nocześnie wiele wniosków do
dalejzej pracy.
AL skupia 752 członków,
zrzeszonych w 17 kółach.
Działają one głównie przy
zakładach pracy. Wśród naj-
aktywniejszych znajdują się
organizacje Przedsiębior-
stwa Przemysłu Spożywczo-
go i Zakładów Mechanicznych
„Precyzyjnych Mera-Bionie”
w Zambrowie. Ogromnej
pomocy w codziennej pracy
AL udziela również aktyw-
niści, wśród których wyróż-
niają się m.in. Anna i Ge-
rard Szatkowscy, Ryszard
Korytkowski, Kazimierz
Grzybowski, Kazimierz
Janeczek i Leszek Hor-
batiuk.

W ubr. w woj. łomżyń-
skim zginiło na drogach po-
nad 40 osób w blisko 250

wypadkach drogowych. Pro-
blem bezpieczeństwa ruchu
drogowego zajmował więc
w programie działania AL
miejsce szczególne. Sprawy
te znajdowały się w kalen-
dariuszu wszystkich imprez
samochodowych. Ofensyw-

mochodowe rajdy pań, cy-
kliczne spotkania za kierow-
nicą w PPS i „Mera-Bionie”
oraz okolicznościowe rajdy
samochodowe. Stale wzrasta
liczba startujących w nich
załóg. W ubr. startowało ich
średnio 20. W tym też roku
padł rekord klubu — na
starcie jednej z imprez sta-
nęło 35 samochodów. W or-

ganizacji rajdów wyróżnia-
ją się szczególnie: Henryk
Tomaszewski, Jerzy Janicki,
Jan Szczerbiak, Józef Do-
browolski, Edward Krajewski
i Kazimierz Janeczek.
Dużym powodem cieszy
się z zagadnienia sprzętu
AL wypożyczalnia sprzętu
naprawczego, gieldy części
samochodowych, spotkania z
ludźmi motoryzacji, wysta-
wy o tematyce związanej z
bezpieczeństwem ruchu dro-
gowego i motoryzacji, w o-
góle.

Atrakcyjnie zapowiada się



Za chwilę wyruszą plugi patrolowe kierowane przez Jana Kondrackiego i Jarosława Ławrynowicza.

Augustowski RDP radzi sobie z zimą!

Utarło się przekonanie, że dla drogow-
ców szczególnie ciężką jest zima śnieżna —
mówi zastępca dyrektora Rejonu Dróg Pub-
licznych w Augustowie — inż. Krzysztof
Borsuk — kiedy obfite opady śniegu wymaga-
ją szczególnej mobilizacji załogi i użycia
ciężkiego sprzętu, ale przecież zima lekka
dla nas zajęcia pod dostatkiem. Małe, a
częste opady śniegu powodują ślizgawicę i
oblodzenie jezdni. Trzeba więc natychmiast
śnieg usunąć i niemal bez przerwy posypy-
wać płaskiem z różnymi dodatkami che-
micznymi.

Augustowski Rejon Dróg Publicznych, ob-
sługujący gminy: Augustów, Bargłów, Sza-
bin, Lipsk, Nowinka, Plaska, Rzeki i Ka-
linowo, do tegorocznej zimy przygotował się
bardzo dobrze. Do zimowego utrzymania
dróg dysponuje 18 plugami, sześcioma płas-
karkami, czterema równiarkami, spychacz-
mi, ładowarkami, plugiem wirnikowym z
dmuchawą (od czterech lat nie używanym)
i innym niezbędnym sprzętem. Wszystkie
drogi są dotychczas przejezdne.

Tekst i fot. R. SIENKO — CAF



Henryk Kowalewski — operator płaskarki legitymuje się 12-letnim stażem pracy w Rejonie.

W Łomży

Zmiana trasy „dwunasi”

W celu większego odciążenia linii „10”, MPKIM w
Łomży postanowiło z dniem
17 stycznia br. dokonać
zmiany części trasy linii
„12”. Od czwartku autobu-
sy tej linii kursować będą
bez zmiany od ul. Księcia
Janusza do Placu Kościusz-
ki, a następnie ul. Świer-
czewskiego do ul. Sikorskie-
go i ul. Sikorskiego do ul.
Zawadzkiej i dalej ul. Księ-
cia Janusza. (jbb)

Nad problemami patologii

W WUSW w Suwałkach od-
była się narada, na której do-
konano oceny stanu bezpie-
czeństwa i porządku publicz-
nego w województwie w mi-
nionym roku. Uczestniczyli w
niej m.in. I sekretarz KW
PZPR — Waldemar Berdya,
zastępca Komendanta Główn-
ego MO — gen. bryg. Jerzy
Gruba i wojewoda Kazimierz
Jabłoński.
Omówione zostały, wynika-
jące z aktualnej sytuacji, za-
dania dla organów ścigania w
zakresie ochrony ładu i bez-
pieczeństwa publicznego na

rok 1985. Poruszonych zosta-
ło wiele problemów patologii
społecznej m.in. pasywno-
ści społecznej i alkoholiz-
mu. Wskazano na nasilenie
walki ze spekulacją, marnot-
rawstwem, niegospodarno-
ścią, łamaniem prawa i dy-
scypliny społecznej. Podkre-
ślono również potrzebę współ-
działania ze społeczeństwem i
reakowania w większym stop-
niu na sygnały związane z
występowaniem wszelkiego
rodzaju negatywnych fak-
tów i zjawisk. (m)

Z prac Prezydium WRN w Suwałkach w 1984 r.

Od inauguracyjnej sesji WRN, to jest od czerwca do koń-
ca 1984 r. Prezydium WRN w Suwałkach zebrało się na
pięciu posiedzeniach oraz podjęło 12 postanowień. Rozpa-
trzone 25 różnych zagadnień. Najwięcej czasu przeznaco-
no na koordynację i organizację prac poszczególnych ko-
misji oraz problematyce społeczno-gospodarczej wojewód-
stwa.

W ŚRÓD powszechnie sto-
sowanych form pracy na
podkreślenie zasługuje
kolegialna działalność Prezy-
dium oraz aktywność jego
członków. Posiedzenia Prezy-
dium zwoływano z reguły raz
w miesiącu, a uczestniczyli w
nich przedstawiciele kierow-
nictwa UW oraz dyrektorzy
wydziałów Urzędu Wojewódz-
kiego. Niekiedy, w zależności
od rodzaju rozpatrywanych
spraw, na obrady zapraszano
kierowników zainteresowa-
nych instytucji między inny-
mi Delegatury NIK i Proku-
ratury Wojewódzkiej.

Główna uwaga Prezydium
skoncentrowana była na pra-
widłowej i efektywnej reali-
zacji zadań w zakresie przy-
gotowywania sesji WRN, ana-
lizie materiałów, zwoływaniu
sesji, precyzowaniu zadań ko-
misji i radnych. Ustalano rów-
nież plany pracy WRN i re-
gularnie.

Odrębną grupą zagadnień
było rozpatrywanie wniosków
o nadanie odznaki „Za Zasłu-
gi dla Województwa Suwał-
skiego” i medali pamiątko-
wego Prezydium WRN. Przed-
miotem zainteresowania były
również sprawy związane z
wyborami do samorządu mie-
jskich miast i wsi. W ra-
mach pomocy radom narodo-
wym sześć podstawowych
przeprowadzono szkolenie
członków prezydium tych rad,
traktujące o nowej ustawie o
radach narodowych i samo-
rządzie terytorialnym. (m)

W Grajewie

Tak urządził się lodowisko!

W GRAJEWIE nie ma żad-
nego lodowiska — dono-
si w ubiegłym czwartku nasz
korespondent „GW” nr 8 z 10
stycznia. Po ukazaniu się in-
formacji zatelefonował do nas
p. JERZY POŹNIAK z Gra-
jewa.
— Informacja nie odpowia-
da prawdzie — mówił nasz
Czytelnik. — Już na początku
grudnia wraz z sąsiadem —
Walentym Gliniekiem przy-
gotowaliśmy teren — a było to
miejsce na boisko — do wy-

lania wody. Ja mam dwójkę
chłopaków, muszę myśleć gdzie
spędzą najlepszy czas. Kolega
jest społecznikiem. Nasze lo-
dowisko jest usytuowane w
osiedlu Waltera. Jak można
go było przegapić! Ma prze-
cież taflę o powierzchni 25
na 50 m. Jest tu gwaro, we-
sola i radość. Dzieci z ca-
łego osiedla i pobliskich oko-
licznych miejscowości przy-
chodzą na igrzyska. Jest
nawet muzyka magnetofono-
wa.

Nasz rozmówca dodał je-
szcze, że wszystkie prace przy
urządzeniu lodowiska zostały
wykonane społecznie.

Kilka nocy pod rząd mu-
siliśmy zwać aby dopilno-
wać prawidłowego wylewania
wody i przygotować taflę.

Tak więc pierwsze lodowis-
ko w Grajewie istnieje już
od kilku tygodni. Obecnie ro-
dzące innych dzieci pomagają
w jego utrzymaniu i konser-
wacji. Gdyby tak mieszkańcy
innych osiedli — nie tylko w
Grajewie — nie czekając na
ogłoszenie specjalnych „pos-
politnych ruszeń”, a po prostu
kierując się wskazaniami ter-
mometru... i dobrem własnych
dzieci, zechcieli się zebrać, za-
kaszać rękawy i wziąć do ro-
boty własne lodowisko mo-
głoby być w każdym osie-
dlu. (m-1)

Tow. MARIJ
RUKUSIŃSKIEJ
wyraża głębokiego współczu-
cia
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Sekretariat i pracownicy
KW PZPR w Suwał-
kach.
(Kłos)

SPORT

Rozpoczął się imponujący finisz

Chyba padnie rekord! Zmasowany „atak” młodzieży

Do zakończenia XXX Plebiscy-
tu „Gazety Współczesnej” i Wo-
jewódzkiej Federacji Sportu w
Białymstoku, Łomży i Suwałkach
na pięciu najlepszych sportowców
trzech województw w roku 1984
pozostało jeszcze trzy dni. Osta-
teczny termin nadsyłania kuponów
to 17 bm. (decydując będzie da-
ta stempla pocztowego).

Wszystko wskazuje na to, że
padnie rekord kuponów. Zbiecia
rywalizacja trwa o miejsca w naj-
lepszej piątce woj. białostockiego.
Aktualnie najlepsze miejsce w ty-
tułowej „piątce” — awansował
do I ligi oraz człowieka miejsca
w II lidze piłkarzom Jagielloni
z utrzymując się w tej klasie
szarymłotem AZS i siatkarzom
Ogniska Obok zwyciężył białostoc-
kim drużyną nie zaponował też
o zespołach szach. Obv mika-
rze i bokserzy Mazura awansowa-
li do II ligi. W drugiej części
swojego listu proponuje A. Czaban
zmiany w punktacji rozgrywek
piłkarskich. Do tego tematu wró-
ćmy później.

PLEBISCYT na 5 najlepszych sportowców

BIAŁYSTOK

1.
2.
3.
4.
5.

ŁOMŻA

1.
2.
3.
4.
5.

SUWAŁKI

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko

.....

Adres

.....

Twoją redakcję

„KRAJOBRAZY”

Po raz pierwszy w naszym
jubileuszowym Plebiscycie
swoje typy nadesłali koledzy
z tygodnika „Krajobrazy”. Po
wewnętrznych mini plebiscycie
prezentują swoją listę:

BIAŁYSTOK
1. Jerzy Czerniawski
2. Henryk Lupa
3. Barbara Kuligowska
4. Anna Salińska
5. Wiesław Romaniuk

ŁOMŻA

1. Jolanta Brzóska
2. Marek Darkowski
3. Barbara Czapko
4. Marek Sienkiewicz
5. Zbigniew Rańczuch

SUWAŁKI

1. Jan Wiejak
2. Wojciech Pawłowski
3. Maciej Krzywiński
4. Barbara Kopiczko
5. Grzegorz Jabłoński
Dziękujemy!

Jaćwingowie czekają...

◆ NARCISZARZE Z NRD POBIEGNĄ W GOLDAPI ◆ ROZGRZEJE I ROZBAWI KAPELA Z PRZEROŚLI

Podobnie u ludzi czynu
najwyższą jest wyobraźnia.
Potem już krótka droga do
dobrych pomysłów wyzwalają-
cych społeczną inicjatywę.
Pozwalają skojarzyć ze sobą
rzeczy teoretycznie sprzeczne.
Przykład? W Goldapi na Su-
walszczyźnie paru entuzjastów
biegania na nartach zaczęło
zajmować się rozważaniami o
historii i... nartarstwie. Po-
myśleli, przeszli do czynów i
tak powstał nartarski Bieg
Jaćwingów. Dla wszystkich
chętnych!

2 lutego w Goldapi nartar-
ski bieg Jaćwingów rozegra-
ny zostanie już po raz siód-
my. Zgłoszonych jest już po-
nad 300 zawodniczek i za-
wodników w różnym wieku.
Na starcie zobaczymy też 50
nartarzy z Czechosłowacji i
czekich z NRD.

Bogaty jest program imprez
towarzyszących tegorocznemu
biegowi Jaćwingów. Wojewódz-
kie Przedsiębiorstwo
Handlu Wewnętrznego w Su-
wałkach urządzi w Goldapi w
dniu 2 lutego kiermasz sprzę-
tu sportowo-turystycznego.
Natomiast wszelkim uczest-
nikom oraz licznej widowni
przygotowane będzie na polanie
lasu Kunieć gdzie — zloka-
lizowano start i metę — znana
w Polsce ludowa kapela z
Przerosił — „Przerosiłki” ze

synnym gawędziarzem Józef-
em Podziemskim.
Termin zgłoszeń mija 20
stycznia. Organizatorzy jed-
nak część numerów rezerwu-
ją dla „spółniaskich”, którzy
będą mogli zgłosić się tuż
przed startem.

Natomiast 17 lutego na Ple-
traszach w Białymstoku roze-
grany zostanie po raz siódmy
nartarski bieg Merkurego.
Krawo startu będą mieli
wszyscy chętni od 5 do
100. Biegi główne rozegrane
zostaną na dystansie 10 km
dla kobiet i mężczyzn. Będą
mogli wziąć w nim udział
chętni od 14 lat i starsi. Ry-
walizacja prowadzona będzie
w dwóch kategoriach wieku
— do 40 lat i powyżej. Natom-
niast w biegu na 3 km może
startować młodzież i wszyscy
ci, dla których dystans 10 km
jest za długi.

Zgłoszenia przyjmuje do 12
lutego MKS Juwenia, 15-950
Białystok, ul. Lipowa 24, tel.
256-64. Wpisowe 50 zł dla
młodzieży i 100 zł dla doro-
słych. Zwycięzcy w poszcze-
gólnych kategoriach otrzyma-
ją nagrody, a ponadto także
wśród wszystkich uczestników
rozmieszone zostaną cenne
upominki. (Let)

Zapaśnicy Warmii w formie

12 zawodników z 12 klubów
całego kraju stanęło na starcie
eliminacji strefowych do Ogó-
lnopolskiego Turnieju Przyjaźni
Juniorów młodzieży w zapasach
w stylu klasycznym, który od-
będzie się w dniach 18-21 lutego w
Zarach. Na stołecznych matach
bardzo dobrze spisali się młodzi
zapaśnicy Warmii Grajewo. Do
turnieju w Zarach kwalifikowało
się po trzech najlepszych zawa-
dników w każdej kategorii. Wśród
nich znalazło się aż 7 grajewian
— podopiecznych trenera Władys-
ława Kierdelewicza.

Oto najlepsze miejsca wywal-
czone przez reprezentantów na-
szego regionu: w 48 kg — 1.

Krzysztof Czyżewski, 1. Marek
Piłkowski, w 45 kg — 1. Marek
Borzymowski, w 48 kg — 2. Robert
Kwiatkowski, w 53 kg — 1. Ar-
kadiusz Kapłinski, 2. Dariusz Żół-
ski, 3. Dariusz Gumowski (wszy-
scy Warmii Grajewo), w 56 kg
— 1. Jarosław Edanowski (Podla-
sie Białystok), w 60 kg — 1. Wo-
ciech Winko, w 67 kg — 1. Zbignie-
w Kunicki, w 77 kg — 1. Ma-
rcin Sienkiewicz (wszyscy — Na-
rew Łomża).

Drużynowo zwyciężył Polonez
Wł — 80 pkt. przed Warmią
— 66 pkt. Nowe — 33 pkt. Zają-
ka Białystok — 25 pkt. 4. Zają-
ka Białystok — 14 pkt. 5. 4 pkt. —
6. Promień Młóki z 4 pkt. —
7. miejsce. (dk)

Mistrzowie królewskiej gry

W Łomży zakończył się indy-
widualne mistrzostwa wojewódz-
twa w szachach za rok 1984. W
turnieju finałowym uczestniczyło
14 zawodników. Zwyciężył Le-
szek Konopka — 10 pkt. z 13 mo-
żliwych przed Maciejem Jakub-
owskim — 10,5 pkt., Jerzym Kar-
wackim — 9,5 pkt. oraz Wiesła-
wem Nazorko i Henrykiem Łom-
bowskiem (wszyscy — Maraton Łom-
ża) — po 9 pkt. Za te wyniki
Maciej Jakubowski i Jerzy Kar-
wacki otrzymali I kategorię.

1. PRIM Elk (Zdzisław Marur,
Andrzej Pleśnik, Jan Pleśnik,
Dariusz Prawdzik) — 20,5 pkt., 2.
Kamień Suwałki — 19 pkt., 3.
MGOK Pisz — 15,5 pkt. W tur-
nieju juniorów zwyciężył An-
dziej Pleśnik (PRIM) — 12 pkt.,
2. Piotr Szymański (Jasowa),
3. Szymon Szymański (Jasowa),
4. Zdzisław Marur (obaj Kamień).
(dk)

